Redakcja Tel. 138.28, 102.29 Administracja Tel. 182.45, ul. Zwirki (dawniej Karola) Nr. 2. Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 3 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY:

PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry).

Prenumerata zagraniczna 3 zł. 00 gr. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Echo

Rok XI. Nr. 224. Łódź, wtorek 13 sierpnia 1935 r.

CENY OGŁOSZEŃ.

Przed tekstem t. j. 1-sza strona 40 gr. za w. m-m i łam. str. 5 łam. w tekście 40 gr., nekrologi 25 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów. drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej: ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.—

Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 procent droższe.

Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 63009.

OBAWY GENERAŁA SMUTSA.

Wszyscy Afrykanie sympatyzują z Abisynją

Włochy zwyciężą Etjopję — lecz nie opanują kraju.

CAPETOWN, 13. 8. — Zastępca premjera republiki południowo - afrykańskiej gen. Smuts, w rozmowie z przedstawicielami prasy dał wyraz obawom o sytuację, która powstanie, gdy Włochy

rozpoczną wojnę z Abisynją.

Wielki zatarg w Afryce — mówił generał Smuts — musi odbić się na Suganie i Egipcie. Wkroczenie wojsk włoskich do Abisynji wywoła pozatem oddźwięk w całej Afryce. Wszyscy bowiem Afrykanie sympatyzują z Abisynją. Cały system cywilizacji będzie wstrząśnięty, o ile Liga Narodów w tym krytycznym momencie zawiedzie oczekiwania. Przyszłość zależy od współpracy W. Brytanji i Francji. Chodzi o to, czy obecnie ta współpraca może być istotna. Sankcje gospodarcze nie mogły być zastosowane wobec braku jednomyślności wśród mocarstw. Niewątpliwie — kończy gen. Smuts — Włochy swemi samolotami i atakiem gazowym zdołają

zwyciężyć Abisynję

w pierwszym natarciu, ale co innego odnieść zwycięstwo, a co innego opanować kraj.

Czy w Scheveningen nastąpi uzgodnienie poglądów

włosko-abisyńskiej komisji rozjemczej?

BOMBAJ 13.8 Znaczne ładunki środków żywności i obuwia przystosowanego do potrzeb krajów podzwrotnikowych zostały wyekspedjowane w końcu zeszłego tygodnia z Bombaju do Dżibutti na rachunek tamtejszych kupców hinduskich.

RZYM 13.8 Narada członków włosko - abisyńskiej komisji rozjemczej rozpocznie się w Scheweningen dn. 16 sierpnia, a więc w tym samym czasie ,gdy odbywać się będą narady włosko - francusko - brytyjskie.

—00—

OSADA W ZGLISZCZACH.

Dymiące zgliszcza Szczercowa pod Łaskiem, gdzie 128 domów poszło z dymem.

Piękna aferzystka przynętą dla podróżnych

Nadużycia celne w Hawrze.

HAWR, 13.8. — O wykrytych w porcie tutejszym nadużyciach celnych prasa lokalna donosi, że zamieszanych w afere jest 15 osób. Na czele bandy aferzystów celnych stała podobno kobieta, która urodą swoją zwracała na siebie uwagę podróżnych parowców transatlantyckich w przystani. Kobietę tę aresztowano, podczas badania nie przyznała sie do winy. Aferzyści fałszowali licencje na wzór żarówek i radjoaparatów, a oprócz tego dopuszczali się defraudacji w kasie urzędu celnego, przyczem korzystali z poparcia nawet w dyrekcji ceł w Paryżu.

Ambasada polska w Paryżu

przenosi się do nowego lokalu.

Paryż, 13.8. Jak już donosiliśmy w związku ze światową wystawą w Paryżu, która odbędzie się w roku 1937, będzie musiało nastąpić opróżnienie gmachów, znajdujących się na terenie przyszłej wystawy.

Naskutek tego ambasada polska w Paryżu przeniesie się na jesieni rb. do nowego gmachu, przypuszczalnie do Palais Sagan na rue St. Dominique.

Absolwent liceum złodziejem torebek

Opryszek złamał policjantowi gumową pałkę.

Wilno, 13.8. Gdy Jadwiga Pisarewiczowa, zam. przy zaułku Murarskim 14 przechodziła wczoraj wieczorem ulicą Trocką, na rogu zaułka Kiejdańskiego została znienacka napadnięta przez jakiegoś osobnika, który popchnął ją i wyrwawszy z rąk torebkę, rzucił się do ucieczki.

Na krzyk kobiety nadbiegli przechodnie oraz policjant, którzy wszczęli za uciekającym pościg. Wpobliżu ulicy Trockiej został zatrzymany. Opryszek stawił policjantowi zacięty opór i złamał mu gumową pałkę. Zrabowanej torebki przy nim nie znaleziono. Jak się okazuje, rzucił on torebkę w czasie ucieczki przez parkan i ktoś ją stamtąd zabrał.

Stwierdzone zostało, że napastnikiem jest niejaki Aleksy Gruntkowski, absolwent Liceum w Bydgoszczy, urodzony w Düsseldorfie. Ustalono, że był on już kilkakrotn. karany w Polsce i zagranicą

Zatrzymanego osadzono w areszcie.

SPORT BEZ POLITYKI.

Prezydent międzynarodowego komitetu olimpijskiego hrabia Baillet - Latour oświadczył przedstawicielom prasy, że będzie dbał o to, aby polityka nie miała dostępu do sportu.

JUŻ W NAJBLIŻSZYCH DNIACH

ukaże się na łamach „Echa" najnowsza powieść

ANTONIEGO MARCZYŃSKIEGO

którego książki są czytane jednym tchem w całej Polsce

NIEWOLNICA MAHARADŻY

Taki jest tytuł najnowszej sensacji literackiej

Okropna śmierć adwokata

pod kołami pociągu.

Bielsko, 13,8. Licznie zebrani pasażerowie zamierzający opuścić rannemi pociągami Wilkowice-Bystre pod Żywcem i wiele osób, odprowadzających ich, było świadkami mrożącego krew w żyłach wypadku, jaki rozegrał się przed peronami. Wśród publiczności zgromadzonej na peronie znajdował się Józef Babiński, emer. sędzia, liczący lat 63. Po długiej służbie w szeregach sądownictwa został on emerytowany i otworzył następnie kancelarję adwokacką w Wilkowicach-Bystrych, gdzie stale zamieszkiwał. Jest on ojcem 6 dorosłych dzieci.

Około godz. 8 rano na stację wpadł pociąg z Bielska do Żywca Mimo napomnień służby kolejowej J. Babiński nie zdążył odskoczyć z toru, na który wyszedł, by zobaczyć, czy pociąg jest daleko. Bufory parowozu uderzyły nieszczęśliwego, który upadł na tor i został przecięty przez pół kołami pociągu.

Krew bryzgnęła dokoła, plamiąc szyny, podkłady, perony i koła wagonów.

Wśród publiczności powstało wielkie zamieszanie,

kilka kobiet zemdlało.

Na miejsce wypadku przybył bezzwłocznie lekarz kolejowy, jednakże już tylko po to, by stwierdzić zgon nieszczęśliwego. Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala w Wilkowicach Bystrych a na dworcu zajęto się cuceniem zemdlonych świadków wypadku.

Wkrótce po tragicznem zajściu przybyła na dworzec komisja sądowo-śledcza, którą bada przyczyny wypadku.

—o—

TRAGICZNA INTERWENCJA SOŁTYSA

ŚMIERTELNY WYPADEK WE WSI KAŁY.

Łódź, 13.8. O godz. 1 po północy, we wsi Kały miał miejsce tragiczny epilog interwencji miejscowego sołtysa 34-letniego Józefa Gepperta, który poniósł

śmierć na miejscu.

Przebieg wypadku według dotychczasowych relacyj przedstawia się następująco: Drogą z Łodzi do Turku wracał mieszkaniec tamtego miasteczka Jakób Jałoszyński wozem zaprzężonym w dwa konie i załadowanym towarem.. Właśnie we wsi Kały pękło jedno z kół wozu i dalsza droga została udaremniona. Jałoszyński udał się więc do wsi w poszukiwaniu stelmacha, aby mu wóz naprawił. Gdy wrócił na miejsce wypadku nadszedł w tym czasie sołtys wsi Kały Józef Geppert, który, jak podaje Jałoszyński

był w nietrzeźwym stanie

i wszczął awanturniczą indagację Jałoszyńskiego.

Najpierw go wylegitymował a potem począł mu rewidować wóz. I to mu nie wystarczyło, bo zażądał jeszcze okazania dowoduosobistego. Jałooszyński musiał mu stawić pór bo Geppert wyjął rewolwer i począł nim grozić. Doszło nawet do szamotania się w trakcie którego rewolwer wypalił a kula ugodziła Gepperta wprost w serce, kładąc go

trupem na miejscu.

Taka jest dotychczas relacja, oparta głównie na zeznaniach Jałoszyńskiego, którego przytrzymano do dyspozycji sędziego śledczego.

Zwłoki tragicznie zmarłego, młodego sołtysa pozostawiono również na miejscu do czasu przyjazdu komisji lekarskiej i czynników śledczych.

—:o:—

KAMPANJA ANTYŻYDOWSKA W NIEMCZECH.

W całych Niemczech trwa energiczna kampanja antyżydowska na wszystkich odcinkach życia. W wielu lokalach rozrywkowych, kawiarniach, restauracjach wywieszono napisy: „Żydzi są tu niepożądanymi gośćmi. Na ulicach miast powiewają transparenty: „Żydzi są naszem nieszczęściem", „Niemiec nie kupuje u żyda" i td.

Dolar 5.25

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5,27, w płaceniu 5,25; dolar złoty w żądaniu 9,08 w płaceniu 9.05: f. angielski w żądaniu 26,30, w płaceniu 26,20: rubel złoty w żądaniu 4,72, natomiast w płaceniu 4.70 marka niemiecka w żądaniu 1,80, w płaceniu 1,79, za 100 fr. franc. 35,00: w płaceniu 34.90.

Bank Polski w godzinach porannych kupował dolary po 5.24 i 5·23 funty angielskie po 26.10.

—00—

Lody „PINGWIN"

tylko 20 gr.

porcja w opakowaniu.

Celny strzał do złodzieja

NAPAD NA KOBIETĘ.

WŁOCŁAWEK, 13.8. Pomiędzy godziną 6 a 7-mą na szosie około Przedcza tut. powiatu na przechodzącą kobietę Zofję Kamińską zamieszkałą w osadzie Władysławów pow. konińskiego napadł nieznany osobnik, pobił ją kijem i

zrabował płaszcz damski i torebkę

z zawartością 25 zł., i różnemi drobiazgami.

Natychmiast zaalarmowana policja wszczęła pościg i w polu między wsią Łaczewno i Żbijewo natknięto się na osobnika, podobnego z rysopisu do sprawcy rabunku.. Napastnik na widok policji począł uciekać. W czasie pościgu został postrzelony z karabinu w prawą łopatkę. Osobnika przewieziono do szpitala św. Antoniego we Włocławku. Postrzelonym okazał się Henke Władysław lat 21 zamieszkały we wsi Holenderki gminy Przedecz, zawodowy złodziej poszukiwany za różne przestępstwa.

Praca dla 200 robotników

URUCHOMIENIE HUTY „KARA"

Piotrków 13.8. Nieczynna od kilku lat huta szkła w Piotrkowie, należąca do Belgijskiej Sp. Akc., dawniej Emil Haebler od 1 września wznowi produkcję, przyczem zatrudnienie znajdzie około 200 hutników.

Wyprawa trzech rzezimieszków

z pielgrzymką do Częstochowy.

WŁOCŁAWEK 13.8. Do Częstochowy wyruszyła wielka pielgrzymka pod przewodnictwem ks. kan. Dembczyka. Wzięło w niej udział 1200 osób.

W ostatniej chwili na dworzec przybyła policja, która

przeprowadziła obławę

i zatrzymała trzech znanych złodziei, którzy wybierali się z pielgrzymką, aby po drodze uprawiać swój proceder. Złodzieje wykupili normalne karty uczestnictwa, i gdyby nie zapobiegliwość władz, niewątpliwie obłowiliby się dobrze.

Zatrzymanie złodziei wywołało wesołe komentarze.

—oo—

Żmija ukąsiła pastuszka

Wieluń, 13.8. Pasący w lesie bydło 12-letni Kazimierz Karczewski z Czarnożył ukąszony został przez żmiję w nogę

Malca z silnie opuchniętą już nogą — przewieziono do szpitala WW. św. w Wieluniu na kurację.

ŻYCIE ZGIERZA.

DESPERAT

Wczoraj w okolicy cmentarza ewangelickiego usiłował pozbawić się życia przez otrucie weronalem mieszkaniec Zgierza Paweł Kuntze. Rozpaczliwy czyn ten zauważyli przechodnie, którzy zaalarmowali policję, która denata przewiozła do Zbiorni Miejskiej, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy, poczem w stanie ciężkim przewieziono go do szpitala ewangelickiego w Łodzi

SKAZANY PREZES.

Sąd Starościński skazał Izydorczyka Bolesława, prezesa Centralnego Zw. Pracowników Przemysłu Budowlanego Drzewnego i Pokrewnych Zawodów w Polsce na 30 zł. grzywny z zamianą na 5 dni aresztu, za to że zwołał nielegalnie zebranie organizacyjne wyżej wymienionego Związku.

NOWE ZATARGI.

W piątek odbędzie się w Gmachu Zarządu Miejskiego konferencja robotników z inspektorem pracy w sprawie zatargu w przędzalni „Zgierzanka" i w przędzalni Hoffmana. Pierwsza firma obniżyła stawki w niektórych oddziałach.

Przędzalnia Hoffmana natomiast chce przeprowadzić redukcje personalną

Pociąg popularny
do GROTNIK
na 15 b. m.
Zapisy w P.B.P. ORBIS ul. Piotrkowska 65
Bilety zagraniczne w Orbisie

Gospodarz Kostrzewa zmarł.

Echa bójki leciwych wieśniaków.

WIELUŃ 13.8. Fr. Kostrzewa mieszk. wsi Sołtysy — otrzymawszy pięć strasznych pchnięć nożem w pierś od sąsiada swego Bolesława Śmigla, w krwawym sporze o miedzę — o czem przed paru dniami pisaliśmy — zmarł.

Śmigiel z lekkiemi obrażeniami głowy znajduje się pod dozorem policji.

—ooo—

Chłopiec zatruł się ziołami.

Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów.

Łódź, 13.8. Zamieszkała na ul. Wawelskiej 5, licząca 5 lat Wiśniewska Stanisława spadła wczoraj wieczorem ze schodów i złamała nogę. Pogotowie Czerwonego Krzyża przewiozło dziecko do szpitala.

— Matka 8-letniego Czesława Dangińskiego (ul. 11 Listopada 18,) wezwała pogotowie, donosząc, że synek jej zatruł się ziołami. Chłopca, po wypompowaniu mu zawartości żołądka, przewieziono do szpitala Anny Marji.

— Na ulicy Łagiewnickiej 43 powstał spór między właścicielem domu, a lokatorem Aleksandrem Paszkowskim w wyniku którego ten ostatni został dwukrotnie postrzelony w udo. Po opatrunku Pogotowie Miejskie przewiozło Paszkowskiego do szpitala św. Józefa.

— Dzisiaj po północy targnęła się na życie, wypijając większą dozę trucizny 30-letnia Kruszyńska Józefa (Kilińskiego 229). W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala Ubezpieczalni. Powodem rozpaczliwego kroku ma być niemoralne prowadzenie się jej męża.

Wczoraj o godzinie 20 wezwano II odział straży pożarnej na ulicę Andrzeja 29, gdzie w mieszkaniu Goldreicha Pinkusa zapaliła się belka pod podłogą. Ogień został szybko stłumiony. Powodem ognia — wadliwa konstrukcja przewodu kominowego.

We wsi Malanowie gm. Puczniew niedzielnazabaw a strażacka była tak huczna i pełna wesołego nastroju, że jeszcze o godzinie 4-ej rano tańcowano na umór. Ale jak wszystkie wiejskie zabawy, nie obeszło się programowego „mordobicia". Tym razem Garczyńska Walentyna popadłszy w stan wojenny z Wawrzyńcem Dyszyńskim dostała od niego odważnikiem w głowę. Ciężkie uszkodzenie opatrzył lekarz z Lutomierska, a Dyszyńskiemu spisano protokuł.

—§—

Wyrok na zabójcę naczelnika Izby Skarb.

zatwierdzony przez Sąd Apelacyjny.

WILNO, 13.8. Głośna przed kilku miesiącami sprawa zabójcy naczelnika Izby Skarbowej w Brześciu Grzybowskiego, którego w jego gabinecie zastrzelił Gawroński b. urzędnik Urzędu znalazła swój epilog w sądzie apelacyjnym w Wilnie, który zatwierdził wyrok sądu Okręgowego w Brześciu. W Sądzie Okręgowym Gawroński był skazany na 6 lat więzienia.

—ooo—

Kto może być przyjęty

do Wyższego Katolickiego Studjum Społecznego?

Poznań, 13. 8. — Wyższe Katolickie Studjum Społeczne — jedyna tego typu szkoła w Polsce — ma za zadanie teoretyczne i praktyczne wykształcenie oraz wychowanie w oparciu o katolickie zasady i wskazania dobra państwa i narodu polskiego pracowników do katolickiej akcji społeczno-opiekuńczej i wychowawczej. Program, który w bież. roku zostanie troche przedłużony, obejmuje zarówno przedmioty teoretyczne, jak praktyczne. Na Wyższe Katolickie Studjum Społeczne mogą być przyjęte osoby ze świadectwem

dojrzałości szkoły średniej

ogólnokształcącej lub zawodowej, pierwszeństwo mają kandydaci z dłuższą praktyka społeczną. Przy zgłoszeniu załączać należy: dokument urodzenia, własnoręcznie napisany życiorys, oraz polecenie ks. proboszcza lub ks. prefekta wzgl. innej wiarogodnej osoby, zajmującej poważne stanowisko w życiu społecznem.

Wszelkich informacyj udziela oraz prospekty wysyła: Sekretarjat WKSS. w Poznaniu, ul. Podgórna 12—b (tel. 15-14) za nadesłaniem 1.15 zł.

—ooo—

TAJEMNICE HURTOWNI TYTONIOWEJ.

Podrobione blankiety P.K.O.

Z Tarnopola donoszą:

W sadzie okręgowym karnym w Tarnopolu odbyła się sensacyjna rozprawa przeciw b. kierownikowi Hurtowni tytoniowej w Tarnopolu, Stefanowi Szpunarowi i b. urzędnikowi hurtowni Karolowi Wrzeszczyńskiemu, oskarżonym o przywłaszczenie

kwoty 8.000 złotych

i wprowadzenie w błąd hurtowni przez fałszowanie czeków na sumę 7.992 zł. Obaj oskarżeni byli zajęci w hurtowni tytonoiwej Związku Legjonistów Polskich. Oskarżeni mając sobie powierzoną hurtownię i uzyskiwaną z utargu gotówkę, puścili się po pewnym czasie na drogę systematycznych nadużyć, zarówno w samej sprzedaży wyrobów tytoniowych, jak i

w inkasowaniu gotówki.

Wrzeszczyński czterokrotnie karany za kradzieże, kilkakrotnie za oszustwa i sprzeniewierzenie, sprzedał na własną rękę tytoniu na sumę 96 zł. 60 gr. Następnie przywłaszczyli sobie oskarżeni od 1. XI. 1934 do marca 1935 r. około 8.000 zł. Dowiedziawszy się o mającej się odbyć kontroli, zamawiali na ten czas interesantów

z poważniejszemi zamówieniami,

lub układali na stojakach towary w ten sposób, że robiły one wrażenie nieuszczuplonych, jakkolwiek poza pierwsza warstwa były pustki. Niedobór pokrywali przez sporządzanie fikcyjnych zamówień sort tytoniowych, sięgających kwoty 33.118 zł. Celem uzyskania ponadto większej gotówki Szpunar wypełnił dwa blankiety PKO. na kwoty po 4 zł., oskarżeni nadali je na konto czekowe Polskiego Monopolu Tytoniowego i po dopisaniu trzech zer, uzyskali na podstawie sfałszowanych potwierdzeń wpłaty wyroby tytoniowe

na sumę 8.000 złotych

które to wyroby wydał im Zakład Sprzedaży Polskiego Monopolu Tytoniowego.

Szpunar do winy się nie przyznał, zwalając winę na Wrzeszczyńskiego, z namowy którego miał się dopuszczać nadużyć. Sąd po przeprowadzonej rozprawie, biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, ferował wyrok, skazujący Szpunara

na 6 miesięcy więzienia

z zawieszeniem na lat 3. Wrzeszczyńskiego zaś na 9 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Doktór L. BERMAN
Specjalista chorób wenerycznych skórnych i seksualnych
Cegielniana 15.
telefon 149-07
od 8—11 rano i od 4—8 wiecz.
niedz. i święta od 9—1.

Dr. med.
S. KANTOR
Spec. chorób skórnych i wenerycznych
Piotrkowska 90
tel. 129-45
przyjmuje od 8 — 2 i od 6 — 9 wiecz.
niedziele i święta od 8 — 2 popoł.

Lecznica
Gabinet Dentystyczny „OMEGA"
GŁOWNA 9, telefon 142-42.
Przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach
Analizy lekarskie, zastrzyki Rentgen lampa kwarcowa
STACJA ZAPOBIEGAWCZA
czynna całą dobę. PORADA 3 zł.

DR. MED.
H. LUBICZ
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
CEGIELNIANA 7. Tel. 141-32
Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2, 5—8 wiecz
W niedzielę i święta od 9 do 11 rano.

Dr. med.
Edward REICHER
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
Południowa 28, tel. 201-93
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 wiecz.
w niedziele i święta od 9—1 popoł.

Dr. med. M. GLAZER
Choroby skórne i weneryczne
ZACHODNIA 64. Tel. 185-49
przyjmuje od 12 — 2 i od 7 — 8½ wiecz.
w niedziele święta od 10 — 12 w poł.

Doktór WOŁKOWYSKI
przeprowadził się na ul.
Cegielniana 11, tel. 238-02,
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Przyjmuje od godz. 5—12, od 4—9 w. niedziele i święta od 9—1.

DR. MED.
NIEWIAŻSKI
powrócił
Spec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
Andrzeja 5, telefon 159-40
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 wiecz.
w niedz. i święta od 9—12 pp.

Zdarzenia i wypadki.

(—) Prezydent Rzplitej bawił w Krakowie i wziął udział w sypaniu kopca na Sowińcu, jak również bawił u trumny śp. Marszałka.

(—) Naczelny przywódca Stahlhelmu minister pracy Seldte udał się do kanclerza Hitlera do Berchtesgaden, aby omówić sprawę dalszych losów Stahlhelmu, atakowanego przez koła narodowo - socjalistyczne.

(—) Minister Beck opuścił na statku „Cieszyn" Finlandję, udając się do Gdyni.

(—) Centralny komitet organizacji sjonistycznej w Warszawie powziął uchwałę, aby żydzi nie brali udziału w wyborach.

(—) 16-ta zwyczajna sesja Ligi Narodów została zwołana na dzień 9 września.

(—) Na miejsce p. Cadere, posła rumuńskiego w Warszawie, odwołanego do Rio de Janeiro, mianowany został p. Wasojanu obecny poseł w Haadze. Nowy poseł rumuński uważany jest za męża zaufania ministra Titulescu.

(—) Polska miała w lipcu dodatni bilans handlowy. Nadwyżka wynosiła 3.119.000 złotych.

(—) W pociągu Kraków — Ostrów skradziono b. komisarzowi policji Juljanowi Wąsowiczowi z Krakowa teczkę z 20.000 złotych w gotówce.

(—) Związek byłych ochotników armji polskiej został w całej Polsce rozwiązany.

(—) Prezydentem Tomaszowa został wybrany p. Rączaszek.

(—) Na jutro zostały zwołane jak już podaliśmy okręgowe kolegja wyborcze, które dokonają wyboru kandydatów na posłów. Wszystkie dotychczasowe zestawienia nazwisk są dowolne.

(—) Strajk brukarzy w Łodzi został zakończony, dzisiaj od rana brukarze pracują.

(—) Wczoraj odbyła się wycieczka dziennikarzy na roboty miejskie. Przy układaniu i naprawie bruków pracuje obecnie w Łodzi 1300 osób. Al. Kościuszki wytożone będą klinkierem od ul. Legjonów do Andrzeja. Nowe chodniki otrzymają ulice: Żwirki, Skarupki, Pomorska, Wólczańska, koniec Piotrkowskiej, Kilińskiego na północ od Narutowicza. Wydział kanalizacji zatrudnia obecnie 2300 robotników,, a teraz angażuje jeszcze 400. Na Budach Stokowskich wybudowano wykop 80.000 mtr. sześciennych. Zostaną wybudowane 4 zbiorniki, każdy po 8 tys. metrów sześciennych. Miasto przystępuje do budowy nowej szkoły na Bałutach. W bieżącym roku zostanie rozpoczęta budowa wiaduktu nad ul. Tramwajową Regulacja rzeki Bałutki na Żubardzu dobiega końca To samo dzieje się z Łódką na Polesiu Konstantynowskiem. Droga do Łagiewnik została wykończona na przestrzeni 2 kilometrów.

—§—

ZATELEFONUJ ZARAZ Nr. 102-28 lub 102-29

a otrzymywać będziesz „ECHO" od jutra w domu. Prenumeratę zamawiać można poczynając od każdego dnia miesiąca.

Gorąco!

Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, 13.8. Dzisiaj o godz. 9 rano temperatura w słońcu wynosiła 29 a w cieniu 25 stopni powyżej zera.

Ciśnienie barometryczne o tym czasie wynosiło 747 mm. z tendencją ku wzrostowi. Wiatry z kierunków południowych. W ciągu dnia pogodnie ze skłonnością do burz i przejściowem zachmurzeniem w godzinach popołudniowych.

—oo—

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

ŻYCIE PABJANIC.

Gdzie głosować?

Podział miasta na obwody wyborcze.

Pabjanice podzielone zostały podczas wyborów do Sejmu na 18 obwodów wyborczych które obejmują całe miasto. W lokalach komisyj wyborczych przeglądać można już obecnie listy wyborców, uprawnionych do głosowania do Sejmu i wnosić sprzeciwy lub uzupełnienia. W dniu wyborów mieszkańcy miasta winni oddać swe głosy w swoich obwodach.

Lokale wyborcze komisyj wyborczych wyznaczone zostały w sposób następujący:

Mieszkańcy ulic: Bocznej, Bugaj, Kazimierza, Kopernika, Osinkowej, Owsianej, Wąskiej i Żytniej głosować będą w lokalu szkoły powszechnej Nr. 13 przy ul. Tuszyńskiej Nr. 30.

Mieszkańcy ulic: Brackiej, Dolnej, Drewnowskiej, Gawrońskiej, Jakóba, Karola, Leśnej, Lorentza, Małej, Mokrej, Podleśnej, Popławskiej, Rydzyńskiej, Siennej i Smugowej— w lokalu szkoły powszechnej przy ul. Szpitalnej Nr 1.

Ulice: Cegielniana, Graniczna, Myśliwska, Peowiaków, Rzgowska, Spokojna, Szpitalna, Tuszyńska — w szkole powszechnej przy ul. Tuszyńskiej Nr. 75 (dom p. Hillera).

Ulice: Ciepła, Dębowa, Kresowa, Ksawerów, Maślana, Młynarska, Modrzewiowa, Piaskowa, Poznańska, Warszawska od Nr. domu 25 do 135 i od Nr. 28 do 176; Widzewska, Zaradzyńska, Żwirki i Wigury — lokal przy ul. Warszawskiej 55 (dom p. Raszki).

Ulice: Bóżniczna, Kapliczna, Konstantynowska, Północna — w szkole powszechnej przy ul. Konopnej 26.

Ulice: Kościelna, Majdany, Poprzeczna, Szewska, Warszawska od Nr. domów 1 do 23 i od 2 do 26 — w szkole powszechnej przy ul. Kościelnej Nr. 11.

Ulice: Barucha, Batorego, Pl. Dąbrowskiego, Garncarska, Gdańska, Konopna, Legjonów od Nr. 69 do 85 i od 66 do 72, Sejmowa i Sobieskiego — w lokalu przy Pl. Dąbrowskiego 2.

Ulice: Ewangelicka, Grobelna, Kilińskiego, Legjonów od Nr. 60 do 64 i od 63 do 67-b, Lipowa, Pierackiego, Piłsudskiego, św. Rocha, Strażacka, Zamkowa od Nr. 1—15 i od 2—16, Złota — w szkole powszechnej przy ul. Zamkowej 6.

Ulice: Bagatela, Św. Jana, Pułaskiego, Sosnowa, Traugutta, Zamkowa od Nr. 17—37 — w lokalu przy ul. Pułaskiego 24.

Ulice: Chłodna, Głowackiego, Legjonów od Nr. 1—61 i 2—58, Lutomierska, Prosta, Spółdzielcza, Zamkowa od Nr. 36—66 i 39—77, Zgoda, Żelazna, Żeromskiego — w lokalu Tow. Gimn. „Sokół" przy ul. Żeromskiego 19.

Ul. Karniszewska, Mickiewicza, Poniatowskiego, Reymonta, Słowackiego—w lokalu przy ul. Poniatowskiego 4.

Ul. Kolejowa, Łaska, Mielczarskiego, Pomorska, Pusta, Sucha, Torowa, Wspólna, Wyspiańskiego i Zielona w lokalu przy ul. Zamkowej 65.

Ul. Cmentarna, Grunwaldzka, Karolewska 33 — 63 i 36 — 66, Krakowska, Moniuszki 87 — 175 i 64 — 176, Niecała, Nowa, Ostatnia, Polna, Próżna, Sportowa, Średnia, Strzelecka, Tkacka, Toruńska, Wiejska, Wileńska, Wolnościowa, Zagajnikowa — w lokalu przy ul Pomorskiej.

Ul. św. Anny, Cicha, Kamienna, Karolewska 1 — 31 i 2 — 34, Konopnickiej, Moniuszki 37 — 53 i 40 — 62, Nowy Świat, Orla 32 — 60 i 29 — 59, Szkolna, Trębacka i Wojenna—w lokalu przy ul. Nowy Świat 6.

Ul. Grabowa, Świętokrzyska, Moniuszki 1 — 35 i 2 — 38, Orla 16 — 30 i 17 — 27, Południowa i Targowa — w lokalu przy ul. Marjańskiej 4.

Ul Augusty, Fabryczna, Sienkiewicza, Skrzetuska, Zachodnia 14 — 38 i 11 — 21, w lokalu przy ul. Zamkowej 34 (lokal Polskiego Czerwonego Krzyża)

Ul. Kościuszki, Krótka, Narutowicza, Zasadnicza dnia 4 — 12 i 7, Zamkowa 20 — 30 — w lokalu przy ul. Moniuszki 14 (portiernia f. Suke, Orlej Prajsa) i wreszcie ul. Łąkowa, Marjańska, Orla 2 — 14 i 1 — 15, Piękna, Widok, Wierzbowa, Zabia, Żórawia w lokalu szkoły powszechnej przy ul. Marjańskiej 4.

BUDOWA NOWEJ PRZĘDZALNI.

W tych dniach firma Krusche i Ender w Pabjanicach przystąpiła do budowy nowej fabryki w obrębie swoich terenów. Nowy gmach fabryczny mieścić będzie przędzalnię najcieńszych gatunków oraz oddział wyrobu gazy i waty. Oba oddziały otrzymają najodpowiedziej nowoczesne maszyny i urządzenia.

Jeśli chodzi o oddział wyrobu gazy i waty, uruchomienie tegoż wytworzy lokalną konkurencję miejscową pomiędzy innemi drobniejszemi zakładami fabrycznemi w Pabjanicach, które od dłuższego już czasu pracują przy wyrobie gazy i waty i były dotychczas jedynymi na terenie miasta.

Brak kobiet w Abisynji.

MĘŻCZYŹNI-NIAŃKAMI

POWOLNA EUROPEIZACJA ETJOPJI.

Dżibutti, w sierpniu

W przeciwieństwie do pozostałych krajów świata, liczba kobiet w Abisynji jest daleko mniejsza, niż mężczyzn. Na około 10-ciomiljonową ludność Abisynji, na 100 mężczyzn przypada przeciętnie 91 kobiet.

Przyczyna tego objawu tkwi w tem, że u większości plemion abisyńskich o opieka nad chłopcami jest daleko staranniejsza niż nad dziewczętami.

Na terytorjum abisyńskiem ciągnącem się na przestrzeni 800 tysięcy kilometrów kwadratowych, żyje 60 różnych plemion. Tryb życia kobiet u każdego z tych plemion jest odmienny, — nie wszędzie panuje absolutna uległość woli mężczyzny, czy nim jest ojciec, czy po jego śmierci— starszy brat, czy później mąż. Kobieta, coprawda, nie wszędzie musi się ograniczyć do roli milczącej i posłusznej sługi, ale — właściwie, zawsze ma do wyboru, albo w domu pracować i milczeć, albo czynić to samo na służbie u innych. Odnosi się to w różnym stopniu do kobiet z bogatych rodów abisyńskich, jak i do niewolnic.

Kobieta abisyńska jest mądra i rozsądna i z łatwością przystosowuje się do nowych warunków życia, co, zresztą wykazała, emigrując do kolonji sąsiednich, a, stamtąd częściowo też dalej do Egiptu i Arabji. Kobieta abisyńska nie gardzi żadną pracą, jest zręczna, wytrwała, czysta, przywiązana do swych chlebodawców.

Abisyńczycy uważają swe kobiety za istoty niższe.

Nie wolno im zabierać głosu w kwestjach politycznych i społecznych a u niektórych plemion kobiety pozbawione są nawet prawa wychowywania swych dzieci. Gdy u takich plemion przyjdzie na świat noworodek płci męskiej, zabierany jest on od matki od 6—8 miesięcy życia.

Później chłopca umieszcza się w ogólnych schroniskach dla małych dzieci, utrzymywanych jedynie przez nieliczne kobiety i setki nianiek — mężczyzn. W tych obozach, w których, nie bacząc na żadną kontrolę, często panują ohydne warunki, całe wychowanie polega na przyswojeniu przez dzieci surowych, okrutnych zwyczajów. Wszelkie napomnienia o matce są tępione bezwzględnie.

We wschodniej części kraju i północno- wschodniej, zamieszkałej przez wielu cudzoziemców, zwyczaje w ciągu 80-ciu lat znacznie się zmieniły. Tu kobieta abisyńska ma możność zaobserwowania stosunków u cudzoziemców i ich sposoby obchodzenia się z żonami.

Kobieta abisyńska, która się już zbudziła z letargu niewoli, uporczywie i energicznie broni zdobytych praw. Tem się tylko tłumaczy, że już od wielu lat w Adis-Abebie, Hararze i innych miastach kobieta dopuszczona jest do udziału w uroczystościach publicznych, zabawach ludowych, oraz do zajmowania się wychowaniem swych dzieci bez obawy, żyje do ukończenia 12 lat, przetrzymają w obozach ogólnych.

Po dojściu do tego wieku— młody Abisyńczyk, jeżeli w drodze wyjątku nie jest wysyłany na dalsze studja zagranicę, wcielany jest do oddziałów młodzieży, gdzie uczy go się obchodzenia z bronią abisyńską.

Młode dziewczęta plemion abisyńskich pozostają u rodziców lub też wysyłane są na dalsze studja do Kairu, gdzie zdobywają fachowe wykształcenie pielęgniarek, lekarzy, nauczycielek, chemiczek.

Oczywista, nie brak protestów ze strony wodzów różnych plemion przeciwko podobn. zmianom w wychowaniu i wykształceniu młodej kobiety abisyńskiej. Jednak w Abisynji dotąd nikt nie występował przeciwko nowej kulturze z taką śmiertelną nienawiścią, jaką przejawili wodzowie plemion afgańskich i duchowieństwo wobec Amanulaha w Afganistanie.

W dalszym biegu wypadków wiele będzie zależało od tego do jakiego stopnia Abisynja zostanie otwarta dla handlu z otaczającym światem.

Budowa wielkiej tamy przy ujściu Nilu, przekładanie dróg kolejowych, szos samochodowych, otwieranie szkół i domów wychowawczych, przekształcenie całego społecznego i publicznego życia narodu— wszystko to są wydarzenia, o których kobieta zachodniej i południowej Abisynji, skrępowana staremi obyczajami, dotąd mało wiedziała i jeszcze mniej miała prawa zabierać w tych sprawach głos a tembardziej brać w nich udział.

Jednak, przykład bardziej niezależnie i nowocześnie wychowanej kobiety w zbliżonych do zagranicznej kultury częściach Abisynji, sprawił, że kobieta abisyńska z niewolniczki przeobraża się w wolnego człowieka z coraz większym zasięgiem uprawnień ludzkich i obywatelskich.

F. L.

PRZY OTYŁOŚCI:

stosuje się znaną SÓL MORSZYŃSKĄ lub WODĘ GORZKĄ MORSZYŃSKĄ. Żądajcie w aptekach i składach apt.

107-letnia STARUSZKA.

ŻYJE I DOBRZE SIĘ CZUJE.

We wsi Orbigny w dep. Indre et Loire ogromne święto. Cała wieś chodzi dumna i pyszna i do nikogo nie chce mówić. Z dumy naturalnie. Bo to nielada zaszczyt dla mieszkańców. Przecież to właśnie babcia Troittignon obchodzi rocznicę i jaką rocznicę

107 wiosen!

Nawet się sama do nich przyznaje, co jak wiadomo jest szczytem odwagi u kobiety, która zwykle doskonale umie z rachunków tylko odejmowanie, jeśli chodzi o jej lata... i dodawanie, gdy trzeba od męża wyciągnąć pieniądze

—ooo—

Reklama jest potężną siłą w rozwoju przemysłu i handlu.

Mądrej głowie dość po słowie: do zębów MYDEŁKO CHERYS

Sentymentalna zbrodnia

Wiązanki kwiatów na mogiłach dzieci.

Żandarmerja w Bierne (Mayenne) otrzymała list anonimowy zawiadamiający, że wdowa Klementyna Thoulier pozbawiła życia czworo swych nowonarodzonych dzieci. Żnadarmi udali się na małą fermę Pre i stwierdzili, że kobieta ta pilnująca stada bydła, należącego do rolnika Augusta Bigot z Mire, powiła w ostatnich czterech latach

czworo dzieci,

które zaraz po przyjściu na świat udusiła. Pogrzebała je następnie w ogrodzie, a na grobach ich kładła od czasu do czasu wiązanki kwiatów.

Wyrodna matka, oraz Bigot, będący ojcem zamordowanych dzieci, zostali aresztowani.

—ooo—

Krótka radość rodziców

Tragiczny lot po uczcie.

Syn bogatych obszarników p. R. Benazet kupił sobie samolot, nauczył się latania i postanowił urządzić sobie własne lotnisko na polach swych rodziców przy pałacu w Lamothe. Na tym samolocie wyleciał z Touluzy i przybył do Lamothe, okrążając pałac i lądując w oczach swych rodziców, patrzących

z zachwytem na latającego syna,

oraz licznych robotników z ferm, należących do p. Benazet. Na samolocie przybył też mechanik samolotowy, najęty przez młodego p. Benazet. Lądowanie odbyło się w porządku, potem nastąpiła uczta w pałacu, a po uczcie p. Robert wsiadł z mechanikiem do samolotu i zaczął pokazywać różne sztuczki przed rodzicami, ich gośćmi oraz robotnikami. Podczas tych sztuczek, gdy przesunął się już ponad dachem pałacu, zawadził skrzydłem o drzewo i runął na podwórze pałacowe. Nastąpił wybuch benzyny na samolocie. Przerażeni obecni, szczególniej rodzice skamienieli na miejscu, nie mogąc wskutek wybuchu i pożaru samolotu pospieszyć z pomocą synowi i mechanikowi.

Obaj spalili się żywcem.

—oo—

WYCIECZKI MORSKIE

1) **WOKÓŁ EUROPY**
na s/s Kościuszko
10. IX. — 30. IX. r. b. od zł. 400.—

2) **Do Stanów Zjednoczonych Am. Półn.**
na s/s Piłsudski
15. IX. -- 8. X. r. b. od zł. 860.—

Zapisy w Polskiem Biurze Podróży **ORBIS** ul. Piotrkowska 65 i 18

Nagroda dla najlepszego kajakowca.

Senat gdański przeznaczył cennego orła z miśnieńskiej porcelany na nagrodę dla najlepszego kajakowca.

ZEW EKRANU

Krzysztof Noël

OWIESC

Przedruk wzbroniony 60

STRESZCZENIE POCZĄTKU:

Przystojny Henryk Gossop, sprzedawca w wielkim magazynie „Jonathan i Drakes", zerwał się pod wpływem roli, granej w amatorskim teatrze swoją narzeczoną, Violettę Dubb, aby pod przybranem nazwiskiem Hugo Ames Leith - Warren złożyć wizytę Bertrandowi Dornwater. Po drodze został najechany przez autobus i jego twarz została zniekształcona. Podczas dłuższej choroby w szpitalu poznał dyrektora wytwórni filmowej Gaulesa, który się nim zainteresował.

* * *

ROZDZIAŁ IX.

Nieprzytomnego Henryka zaniesiono do jego kwaterę.

Claire rozprawiała się sumarycznie z gospodynią, która uparła się, że nie przyjmie chorego pod swój dach..

— Właśnie, że pani przyjmie — odparła stanowczym tonem. Lubiła dokuczać gospodyniom, które nauczyła się uważać w swej pełni przygód karjerzo za swoje urodzone nieprzyjaciółki.

— A pani co za jedna? — zapytała kobieta.. A! to ją zbije z tropu! Taka piękna, młoda aktorka mogła mieć tylko jedno wytłumaczenie - - niezręczne wytłumaczenie, wobec porządnej, ciężko pracującej wdowy.. Takich rzeczy nowe kobiety nie toleruja.

Ale Claire nie dała się zdetonować.

— Jestem chwilowo opiekunką tego pana — odparła śmiało. — Niedługo przyjedzie tu ktoś inny... pani?

— Watsonowa jestem. siedemnaste grudnia będzie trzydzieści pięć lat jak nieboszczyk Watson użyczył mi przed ołtarzem swego nazwiska.

— Ja jestem Claire Binkworth — zaśmiała się drwiąco Claire. — We wtorek będzie dwa tygodnie jak Binkworth obdarzył mnie swojem.

— Proszę pani — zaprotestowała wdowa — żeby pani było siostrą, to jeszczeby uszło. ale tak.. Ja rządzę w swoim domu, jestem porządną kobietą i nie trzymam szpitala. Gorącej wody też nie mam.

— Ja jestem siostrą tego pana..

— Nie wierzę pani. — Nawet choćby pani była, tobym się na to nie zgodziła.

Claire uśmiechnęła się.

Wiec co pani zrobi?

Mój szwagier służy w policji, więc dam sobie radę.

Claire zaryzykowała śmiałe posunięcie..

Prosze pani. doktór powiedział. że teraz byłoby niebezpiecznie ruszać pana Leith-Warrena z miejsca.. Jak mu się polepszy, zabierzemy go. Nikiby się nie kwapił mieszkać u pani z dobrej woli.

— Ho! — fuknęła sekutnica. — Żebym miała pięćdziesiąt izb, tobym wszystkie odnajęła..

— Szczęście, że pani ich nie ma. Jeżeli pani wyrzuci pana Leith-Warena, pogorszy pani jego stan i jeżeliby umarł pociągniętoby panią do odpowiedzialności. Nasz adwokat jużby się o to postarał. żeby panią dobrze skazali.

— Nie nastraszy mnie pani Mój mąż był zawodowym siłaczem, a też go się nie bałam, choć umiał się pieklić.

— Jeżeli pani zgodzi się, żeby pan Leith-Warren tu pozostał, to dostanie pani dodatkową zapłatę. — Wyjęła z torebki pęk banknotów. — Widzi pani?

— Niech tam — odparła wdowa, chwytając dziesięć funtów. — Ustępuję, ale tylko przez dobroć i miłosierdzie.. Ale gorącej wody nie będę gotowała przez cały dzień i nie pozwolę, żeby mi się paprali w łazience. — I odeszła z człapaniem. zostawiając Claire na placu boju.

Młoda kobieta wróciła do pokoju. Ludzie, którzy przynieśli Henryka, złożyli go na łóżku i rozebrali. Leżał bezwładny z twarzą w zmarszczkach i fałdach. Po chwili zaczął mamrotać.

— Kto się nim zaopiekuje? — zapytał jeden z ludzi. — Nie możemy go tak zostawić.

— Już po kogoś posłałam. Jeżeli nie zjawi się za parę godzin. sprowadzimy pielęgniarkę.. Tymczasem ja tu zostanę.

Po odejściu ludzi zjawił się Styles.

Claire spojrzała na zegarek i zapaliła papierosa..

— U! — Styles ocierał mokre czoło — Miałem dziś łaźnię, niema co mówić. Gospodyni patrzy bokiem, jak zły pies..

— Nie ma krzywdy — odparła spokojnie Claire. — Dostała dziesięć funtów.

Styles poszedł popatrzyć na Henryka.

— Doktór obawia sie zapalenia mózgu.. Zastrzyknął mu morfiny.

— Czy nie ostrzegałam?

Styles wziął sobie krzesło i usiadł.

— Posłałaś po jego rodzinę?

— Po narzeczoną.

Styles popatrzył na pokiereszowaną twarz Henryka.

— Czy ona go już widziała z temi szramami?

— Nie.

— No, to ci chyba nie podziękuje.

Twarz Claire złagodniała.

— Nikt mi nigdy nie podziękował w życiu za dobry uczynek. Puggy..

— Powiedz mi, co wiesz o tym ośle.

— Nie dużo wiem.. Był subjektem w firmie bławatnej Jonathan & Drakes. Nigdy w życiu nie spotkałam tak pięknego, a jednocześnie tak bezdusznego jak on mężczyzny. Puggy, on był piękny, nazywano go Valentinem.

Styles wstał i pochylił się nad Henrykiem.

— No, i? — zapytał. siadając.

Poznałam go z okazji amatorskiego przedstawienia „Złoconego Srebra" Grała trupa sklepowa z jego firmy. Jemu dano rolę lorda Ponsonby. Ktoś wyćwiczył go w dobrym akcencie, bo miał okropny. i popisał się jako tako.

Styles kiwnął głową.

— Mów dalej.

— Nie zwracałam na niego szczególnej uwagi. Uważam go poprostu za skandalicznie pięknego durnia.

— Durnia.

— No chyba. Durnia. Zamkniętego w sobie jak ślimak.

— Aha! Mów dalej!

— Zauważyłam, że stroszy się jak paw. Musiał mieć o sobie nadzwyczajne wyobrażenie. Ale ode mnie zyskał tylko tyle, że bawiłam się jego kosztem. Miałam wtedy na głowie inne rzeczy — dodała smutnie.

— Wiem.

— W każdym razie zorjentowałam się odrazu, że to był wstrętny typ.

— Tak, bardzo piękni mężczyźni nadają się zazwyczaj tylko na bohaterów marzeń dla pensjonarek.

— Puggy, on się nie nadawał nawet na to. Gdy go poznałam, miał bzika na punkcie dobrej opinji, przyzwoitego prowadzenia się itd. ale potem rola lorda Ponsonby'ego obudziła w nim snobizm.

— Idjota.

— Nieborak.

— Powtarzam: idjota.

— Jesteśmy wszyscy niewolnikami naszej natury, Puggy. Nasze wrodzone skłonności popychają nas do zguby, lub zwycięstwa i niebardzo możemy z niemi walczyć..

— Nie dziwie się teraz że się tak szybko zorjentował w fabule „Złoconego Srebra". Co za zbieg okoliczności!

— To jeszcze nie wszystko. Po przedstawieniu niektórzy z trupy zostali zaproszeni na kolację do domu sir Mostyna.. Początkowo sir Mostyn zamierzał sfinansować sztukę, ale kiedy się przekonał, że ja nie jestem taka, jak mu się zdawało — wtedy już Palato skierował mnie do filmu — zachował swoje funciki dla siebie. Brrr! nie znoszę tłustych miljonerów.

— Co było dalej?

— Zaproszenie objęło także Gossopa. Sądzę, że Palato umaczał w tem ręce.. Znasz go.

Stary psotnik..

— Właśnie. Naturalnie Gossop nie wiedział poprostu, co robić ze swoją osobą, ale o tyle się popisał, że go nie wyrzucono za drzwi.. Przypuszczam, że ten wieczór przewrócił mu w głowie do reszty i pchnął do oszukańczej komedji. Hugo Ames Leith-Warren! Ciekawa jestem, dlaczego nie zaopatrzył się za jednym zamachem w tytuł.

— Pewnie uważał to za zbyt demokratyczne. Co on miał za wypadek? Nikt o tem nie wie?

— O, zdaje się, że opatrzność, w jaką wierzyli nasi ojcowie, wdała się w sprawę i zaraz na początku jego leithwarrenowskiej karjery rzuciła go pod koła kolejki podziemnej. Traf zdarzył, że upadł twarzą na jakąś blachę czy kawałek żelaza, który go pozbawił piękności raz na zawsze. Poznawszy go i dowiedziawszy się skąd go wytrzasnąłeś. zasięgnęłam języka w szpitalu. A prawda! Znaleziono przy nim bilety wizytowe na nazwisko Leith-Warrena.

— O!

— Miał tak potłuczoną głowę, że leżał w szpitalu długi czas, nie odzyskując przytomności. Nic dziwnego, że jego nerwy nie wytrzymały pracy filmowej i przymusu udawania Leith-Warrena. Biedaczysko!

— Czy, złapawszy tygrysa pieściłabyś go i nazywałabyś go „biednym kociakiem"?

Claire uśmiechnęła się.

— Gossop jest zwyczajnym domowym kotem, który chciał udawać tygrysa, nie żadnym tygrysem Chociaż, gdybym spotkała smutnego tygrysa. napewnobym go przygarnęła.

(D. c. n.)

ECHA ZE STOLICY

Życie Warszawy w kilku wierszach

Spowodu oporu dzierżawczyni bufetu na dawnym dworcu kolejki grójeckiej na pl. Unji Lubelskiej, rozbiórka tego budynku, która miała być ukończona do dnia 1 sierpnia, uległa opóźnieniu. Zainteresowana zwróciła się do władz sądowo-prokuratorskich, które zaleciły wstrzymanie rozbiórki. Dzierżawczyni powołuje się na umowę z dyrekcją kolejową.

* * *

Na mocy zarządzenia starosty grodzkiego prasko-warszawskiego będą eksmitowane cztery rodziny z walącego się domu przy ulicy Kuplewskiej 4. Dom ten przeznaczony jest do rozbiórki, gdyż zagraża zawaleniem się i nie nadaje się do remontu. Eksmisja wykonana będzie za parę dni.

* * *

Funkcjonarjusze Kontroli Bryg. Skarbowej dokonali rewizji w kilkudziesięciu budkach z papierosami. Chodziło o sprawdzenie, czy słuszne są skargi publiczności na sprzedaż zapałek w liczbie mniejszej niż zwykle zawiera monopolowe pudełko. Rzeczywiście okazało się w kilkunastu wypadkach, iż pudełka nie zawierały przepisowej ilości zapałek. Właściciele budek często używają zapałek dla siebie, lub wyjmują po parę sztuk z pudełka, ładując je do pustych pudełeczek, sprzedawanych następnie. Przeciw winnym przekroczenia sporządzono protokuły karne.

* * *

Związki właścicieli nieruchomości podjęły akcję w sprawie zmiany taksy kominiarskiej i zniesienia dotychczasowych przepisów w okręgach kominarzy. Właściciele nieruchomości twierdzą, iż, kominiarze są obecnie najlepiej płatnymi rzemieślnikami w Polsce. Dzięki posiadanemu przez mistrzów kominiarskich monopolowi na oczyszczanie kominów, zarobki ich dochodzą w Warszawie do 2 tysięcy złotych miesięcznie.

* * *

Osoby, które zaniedbały terminu zarejestrowania posiadanych polis b. towarzystwa „Rosja" nie ustają w staraniach o przywrócenie im utraconego prawa do udziału w repartycji realizowanego majątku tego towarzystwa. W wielu wypadkach sprawy opierają się o Sąd Najwyższy, który zasadniczo orzekł, co następuje: Z brzmienia art. 10 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o likwidacji mienia b. rosyjskich osób prawnych wynika, iż niezachowanie terminu, wyznaczonego przez komitet likwidacyjny do uzupełnienia dowodów, powoduje uznanie złożonego roszczenia za wygasłe w stosunku do likwidacyjnego mienia. Wobec tego uznać należy, iż termin ten jest prekluzyjny i nie może być przywrócony w postępowaniu sądowem. Jak się dowiadujemy, ilość osób które zaniedbały zarejestrowania posiadanych polis, dochodzi do kilka tysięcy.

—x—

KRATECZKI.

SPRYTNY HANDEŁES.

CUDOWNE MONETY.

Człowiek tem się odróżnia od zwierzęcia, że jada zarówno mięso jak i zielenine, czyli t. zw. jarzyny. Jarzyny, zwłaszcza jako dodatek do mięsa, jedzą wszyscy wielcy ludzie, a wielu wybitnych mężów, w tej liczbie zaś stary Kugelszwanc i jego przyjaciel Moryc Cymberknopf, mieli z tego powodu niemiłą przygodę.

Otóż trzeba wiedzieć, że Kugelszwanc „ubóstwia" szparagi z oliwą. On poprostu szaleje za szparagami w oliwie, podczas gdy Cymberknopf przepada za szparagami w maśle. Z tego powodu przyjaciele, z których jeden już dzisiaj nie żyje, stale prowadzili długie i namiętne dyskusje.

Zdarzyło się, że Kugelszwanc zaprosił do siebie Cymberknopfa na szparagi. Kugelszwanc był z tego powodu trochę zmartwiony musiał bowiem służącej swojej kazać część szparagów przyrządzić w oliwie, część zaś przeznaczoną dla gościa na maśle.

Cymberknopf przychodzi i po kilku minutach wizyty nagle trafia go „szlag". Pada na ziemię i umiera. Kugelszwanc stwierdziwszy, że Cymberknopf nie żyje już, pędzi do kuchni i woła: Wszystkie szparagi na oliwie.! Wszystkie szparagi na oliwie!

Poker to jest letnisko. Chociaż bowiem ludzie grają w pokera również i w mieście, to nigdy jednak i nigdzie ta, stanowiącą właściwość kobiecą, gra tak nie kwitnie, jak na podmiejskiem letnisku, gdzie pozbawione w ciągu całego tygodnia mężów żony szaleją z nudów i od rana do nocy zgrywają się w pokera.

Ta plaga wiejska, przy której stale szuka się „piątej ręki", gdyż poker w czwórkę jest „nudny" (tak jakby w pięć „rak" nie był nudny) połączona jest z inną jeszcze plagą: filozofowaniem na tematsłużących. Cały czas gry przeplatany jest nieustającą rozmową o tem, że Marysia powiedziała do Anielci, że odejdzie bo jej pani jest chytra, a Jadzia byłaby doskonałą służącą tylko mało mówi, czego jej pani nie lubi, że Stasia jest brudna, Celina łakoma itd. itd.

— Moja pani, niech sobie pani wyobrazi, że u mojej Walerci znalazłam w sienniku jajko!

— Żartuje pani!

— Zupełnie serjo. Świeżutkie jaja, które kupowałam w piątek na targu w Aleksandrowie po zł. 1.20 mendel, taki to łasuch z tej dziewczyny. Jakbym jej żreć żałowała!

— Moja pani, każda to wyciruch i łakomczuch. Jak trochę kompotu z obiadu zostanie, to pani myśli, że moja zaraz nie zje?.

Gdy już wszystkie wady i zalety wszystkich służących z całej okolicy zostały omówione, komentuje się cudowny wypadek, że Renia na „dwa z koloru" „kupiła" asowego fula, a Stefa zrzuciła się ze „strita" i „dokupiła" „flesza". I znowu dla odmiany parę godzin pogawędki o sukniach, o jakiejś nowej cudownej krawcowej i znowu poker, poker i poker.

HANDEŁES.

Zawodowy handełes Jojne Zylberblat z ul. Mazurskiej, zjawił się 4 kwietnia w mieszkaniu Felicji Szteinsznajder przy ul. Łagiewnickiej Nr. 44, aby kupić stare palto. Szteinsznajderowa żądała za palto 100 złotych a Jojne dawał 50 groszy, w rezultacie jednak zgodzili się na 10 złotych. Jojne dał Felicji 2 monety po 5 złotych, wziął palto i wyszedł. Po kilku minutach wrócił jednak i oświadczył, że przez omyłkę dał zamiast dwuch monet trzy monety pięciozłotowe, a gdy Szteinsznajderowa, twierdziła, że dostała tylko dwie, zaczął się awanturować. Gdy przybyły posterunkowy stwierdził, że Szteinsznajderowa wogóle nie ma więcej przy sobie niż 10 złotych, spisał protokół w rezultacie którego Sąd Grodzki skazał Jojnego Zylberblata na 1 miesiąc aresztu z wywieszeniem na trzy lata..

Jerzy Krzecki.

Złapałam frajera..

Ciekawy proces przystojnej lwowianki

Ze Lwowa donoszą:

Przed orzekającym sędzią okr. toczył się ciekawy proces przeciw młodej, przystojnej lwowiance Józefie Depównej-Wójcikowej, oskarżonej o szantażowanie przemysłowca z ulicy Piekarskiej pana W. Lewickiego, o fałszywe obwinienie jego żony o kradzież torebki, zawierającej gotówkę i biżuterję oraz o sprzeniewierzenie garderoby swego kochanka Tachowskiego.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpiono do przesłuchania Wójcikowej, która wypiera się jakiejkolwiek winy. Twierdzi, jakoby z przemysłowcem panem W. L. łączyły ją

bliższe stosunki przyjacielskie.

Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie jego żona Hermina, która napadła na oskarżona na ulicy, pobiła ją, podarła jej kapelusz oraz wyrwała jej torebkę, zawierającą 75 zł., złoty zegarek i inną biżuterję. Zeznania swe obwiniające p. Hermine o kradzież oskarżona tak w policji jak i w sądzie złożyła w najlepszej wierze, opierając się na tem, co słyszała od świadków zajścia.

Na p. Lewickim oskarżona niczego nie wymuszała, ani też mu

niczem nie groziła.

Przeciwnie on sam obiecał jej dać 2[illegible] zł. w wypadku, jeśli ona oskarży o kradzież jego żonę, z którą on źle żył. Również nie skradła zeznająca rzeczy swego b. kochanka Tachowskiego, a tylko z jego polecenia sprzedała je i za uzyskane pieniądze 25 razy posłała mu wino i papierosy do więzienia.

Dalej przesłuchano ofiarę szantażu oskarżonej świadka W. Lewickiego, który podał, że Depówna poznawszy się z nim, na ulicy czule przytuliła się do niego i w tej pozycji kazała go sfotografować, a potem jej trzej „adjutanci" radzili mu, aby tę kompromitującą fotografję wykupił za 10 zł. Zeznający pieniądze dał, ale fotografji nie dostał. Innym razem Depówna zwabiła świadka do swego mieszkania i kazała mu

usiąść na łóżko.

W tym momencie weszli jej trzej „adjutanci" i grozili zeznającemu, że zawiadomią jego żonę, co też zrobili. Ponadto Depówna groziła świadkowi, że opisze go i jego żonę w gazetach, jeśli nie otrzyma 220 zł. Zeznający dał jej a resztę 30 zł.

Żonę zeznającego Depówna oskarżyła o kradzież całkiem bezpodstawnie, bo swą torebkę, która upadła jej na bruk sama podniosła.

Św. Sirówna, bona, stwierdza, że kupiła u oskarżonej złoty zegarek.

Św. Tachowski, b. urzędnik spółdzielni zeznaje, że osk. Depówna

była jego utrzymanką

i w czasie gdy przebywał w więzieniu przyszła ona do niego i oświadczyła, że gospodyni chce jego rzeczy sprzedać. Zeznający dał jej upoważnien. do odbioru tych rzeczy i polecił jej, aby oddała je na przechowanie jednemu z jego przyjaciół.

Zeznający stwierdza, że oskarżona przyniosła mu wikt do więzienia

tylko 5 razy,

a nie 25 razy jak utrzymuje Depówna, która w dodatku na zakupno tego jedzenia dostała od znajomych zeznającego 35 złotych.

Rozprawę odroczono celem wezwania dalszych świadków, w tem p. Lewickiej oraz niejakiej Cymbałówny, przed którą osk. Depówna-Wójcikowa wyraziła się: „Złapałam frajera którego pompuję".

RADJO-KĄCIK.

DZIŚ, dnia 13 sierpnia wieczorem:

RASZYN.

15.15 Przegląd giełdowy
15.25 Wiadomości o eksporcie polskim
15.30 Utwory na klarnet — z Poznania
16.00 Skrzynka P. K. O.
16.15 Nastrojowe piosenki z płyt
16.50 „Powietrzna eskapada" — nowela Z. Marynowskiego
17.00 Koncert z Krakowa
18.00 Pogadanka z Krakowa
18.10 Minuta poezji
18.15 „Cała Polska śpiewa"
18.30 Skrzynka techniczna — omówi red. W. Frenkiel
18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy
18.45 Muzyka z płyt
19.00 „Dokąd jechać w święta?"
19.10 Program na dzień następny
19.20 Koncert reklamowy
19.30 Utwory fortepianowe Ludomira Różyckiego w wykonaniu kompozytora
19.50 Pogadanka aktualna
20.00 Wiadomości rolnicze — wygłosi J. Płatek
20.10 Muzyka skandynawska w wykonaniu orkiestry P. R.
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski
21.00 „Piękny sen" — operetka Leo Falla
22.00 Muzyka z płyt
22.30 Wiadomości sportowe ogólne
22.36 Wiadomości sportowe lokalne
22.40—23.30 Mała orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego

W przerwie o godz. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotn.

ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem:

13.35 Orkiestra gitar hawajskich i soliści — płyty
18.30 Skrzynka techniczna — omówi kier. techn. Rozgłośni Łódzkiej W. Gawroński
18.45 Muzyka popularna z płyt
20.00 Muzyka z płyt
22.40 Recital skrzypcowy Bronisławy Rotszatówny, przy fortepianie dyr. T. Ryder

ŚRODA, dnia 14 sierpnia.

RASZYN.

6.30 Pieśń poranna
6.33 Pobudka do gimnastyki
6.36 Gimnastyka
6.50 Muzyka z płyt

W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny oraz Pogadanka sportowo - turystyczna

8.20 Program na dzień bieżący
8.25 Wskazówki praktyczne
8.30 Przerwa
11.57 Sygnał czasu
12.00 Hejnał
12.03 Wiadomości meteorologiczne
12.05 Dziennik południowy
12.15 Koncert z Wilna
13.00 Chwilka dla kobiet
13.05 Fragmenty z opery „Halka" St. Moniuszki — płyty
13.30 Przerwa
15.15 Przegląd giełdowy
15.25 Wiadomości o eksporcie polskim
15.30 Muzyka z płyt
16.00 „Przystań bezdomnych" — reportaż
16.15 Koncert solistów
16.50 Codzienny odcinek prozy
17.00 Mała orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego
18.00 Wesoły skecz z Krakowa
18.15 Koncert chóru ze Lwowa
18.30 Opowiadanie przyrodnicze dla dzieci
18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy
18.45 Muzyka z płyt
19.05 Program na dzień następny
19.15 Koncert reklamowy
19.30 Recital śpiewaczy Z. Fabry
19.50 „Chleb" — reportaż
20.00 Pogadanka rybacka
20.10 Lekka audycja muzyczna ze Lwowa
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski
21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu St. Szpinalskiego
21.30 „Świat się śmieje" — przegląd humoru zagranicznego
21.40 Recital śpiewaczy z Poznania
22.00 Wiadomości sportowe ogólne
22.06 Wiadomości sportowe lokalne
22.10 Mała orkiestra P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego
23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej
23.05—23.30 Muzyka taneczna z płyt

ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem:

13.30 Muzyka lekka z płyt
18.30 Listy od dzieci — omówi red. B. Stefański
18.45 Płyty
20.00 Muzyka z płyt

KOLEKTURA Nr. 100.
Stanisław Radelicki Warszawa
poleca losy do III-ciej klasy
Ciągnienie już 13 sierpnia.
Główne wygrane:
3 x po Zł. 100.000
3 x po „ 50.000
5 x po „ 20.000
oraz wiele innych.
ODDZIAŁ w ŁODZI
Andrzeja Nr. 2 „PROMIEŃ"

J. H. ROSNY (starszy)

CIOTKA.

— Mając lat dwadzieścia dwa — opowiadał Lagarez — zarabiałem z trudnością na życie na małej posadzie w firmie Sygar i Verlong.

Zrana śniadanie moje składało się z podłej kawy z mlekiem i bułki, a spożywałem je w małym barze na peryferjach miasta.

W południe pozwalałem sobie na posiłek, złożony z potrawy z mrożonego mięsa, okropnego wina, kwaśnego chleba i źle przyrządzonych jarzyn. Mimo to zadowolić się tem musiałem spowodu taniości marnego obiadu. A wieczorem całe moje pożywienie stanowił już tylko kawałek suchego chleba z serem.

Mieszkałem w głębi jakiegoś dawnego, zdziczałego ogrodu, którym nikt się nie zajmował, a że nie brakło mi wyobraźni, marzyłem o sawannach, puszczy afrykańskiej i dziewiczych lasach. Mieszkaniem mem było coś w rodzaju szopy, pamiętającej, zdaje się, Matuzalema, obdartej i napoły walącej się, a składało się z dwu pokoików, zrujnowanych straszliwie, i ciemnej komórki. Ale komorne było, oczywiście, tanie.

Z braku czego innego, zdobiłem swe mieszkanie marzeniami. Nie miałem żadnych rozrywek, ani przyjaciół — conajwyżej kilku kolegów, dla których byłem zupełnie obojętny. Słowem: wiodłem życie biedaka, bez widoków na poprawę losu, ponieważ Sygar i Verlong nie myśleli wcale o podwyższeniu mej gaży, a sam odznaczałem się krańcową niezaradnością.

Pewnego dnia czerwcowego o zmierzchu medytowałem smutnie, siedząc przy maleńkiem oknie, wychodzącem na dziki ogród. Dręczyła mnie nieokreślona tęsknota, czułem się nieszczęśliwy, i pragnąłem odrobiny radości życia... Musiałem właśnie nabyć nową parę obuwia „okazyjnego", a wydatek ten zrobił poważną lukę w mym skromnym budżecie. Trzeba było przez czas dłuższy wyrzec się mięsnej potrawy przy obiedzie...

Nie, naprawdę, życie nie przedstawiało się wesoło. Jak wszyscy ludzie nieszczęśliwi, liczyłem na jakąś cudowną interwencję Opatrzności — nagłe „szczęście", które wyrwie mnie z nędzy. Gdy tak marzyłem, ujrzałem znienacka starą damę, niosącą walizę. Poinormowana widocznie przez dozorczynię domu frontowego, przez ogród kierowała się do mego domku. Ubrana czarno, w niemodnym, starym kapeluszu, była chuda i blada. Gdy stąpiła parę kroków, poznałem w niej moją ciotkę Palmirę, niewidzianą od lat kilku. Wiedziałem tylko, że wegetowała na wsi, utrzymując się z minimalnych dochodów.

Zdziwiony tą wizytą, wyszedłem na jej spotkanie. Zobaczywszy mnie, postawiła walizę na ziemi, i rzuciła mi się na szyję.

— Jakże szczęśliwa jestem, że ciebie widzę! — rzekła.

Odpowiedziałem jej coś w tymże stylu, ale z mniejszem wylaniem, i wprowadziłem ją do mieszkania.

Tutaj westchnęła głęboko, a potem jęknęła:

— Mój biedny Wilhelmie, jestem zrujnowana, zupełnie zrujnowana... I przyszłam cię prosić o schronisko...

Śliczne „szczęście" zesłał mi los. Zdębiałem na chwilę, a po otrząśnięciu się ze zdumienia i konsternacji, wybełkotałem:

— Zgoda, biedna ciociu!... Zostaniesz tutaj, jeżeli będziesz mogła...

— Co znaczy: „będziesz mogła"? Zpewnością będę mogła, chyba, że jesteś bez posady.

— Posadę mam — rzekłem — ale bardzo źle płatną: tyle, że wystarcza na życie i mieszkanie.

— A zatem wystarczy na dwoje — oświadczyła z autorytetem... Zobaczysz... Zresztą zostało mi jeszcze dwieście franków... Z tem urządzę się na początek... Teraz zaś pokaż mi swoje mieszkanie...

Otaksowała je jednem spojrzeniem:

— Dwa pokoje z komórką, w której można urządzić kuchenkę... Cóż więcej potrzeba?

Śmiała się już. Nie dziwiłem się temu, wiedząc, że jest wielką optymistką.

Minęło kilka dni. Ciotka zabrała się do roboty. Nabyła dla siebie stare, żelazne łóżko i siennik, dwa prześcieradła i kołdrę, wszystko razem za bezcen. Następnie zorganizowała nasz budżet, i wkrótce było widoczne, że da sobie radę. Przedewszystkiem jadła bardzo mało, a następnie kupowała prowianty jaknajtaniej, umiejąc zużytkować je w sposób oszczędny i smaczny.

Po kilku tygodniach przekonałem się, że we dwoje utrzymujemy się znacznie lepiej niż ja, gdy byłem sam. Ciotce Palmirze udawało się, ku memu zdziwieniu, robić drobne oszczędności. Mieszkanie zyskiwało na wygodzie, a ja zdobyłem nawet trochę pieniędzy na kino... Słowem: jeżeli nie spadło na mnie wielkie „szczęście", jak tego pragnąłem, w każdym razie w mem życiu nastąpiła znaczna poprawa warunków. Zyskałem wygody, skromne ale smaczne pożywienie. Ciotka bowiem dobrze znała się na kuchni i gatunku prowiantów. Utrzymywała ubranie moje w porządku, liczyła, że wkrótce wyekwipuje mnie na świeżo, a w dodatku zarabiała jeszcze trochę pieniędzy robótkami ręcznemi, których dostarczyła jej pewna pracownia naszej dzielnicy.

W końcu roku ciotka oznajmiła mi:

— Kupimy nowe ubranie i kapelusz dla ciebie. A następnie postaramy się o poprawienie twej sytuacji. Jesteś inteligentny, ale mało praktyczny. Zaśniedziałbyś u Sygara i Verlonga, gdybym się do tego nie wtrąciła...

Istotnie, w wysokim stopniu obdarzona była zmysłem praktycznym. Idąc za jej radą, wymówiłem posadę w firmie, która mnie dotychczas zatrudniała, i przeniosłem się do innej, gdzie lepiej oceniono moją pracowitość i kwalifikacje.

Awansowałem szybko. Ciotka nadal kierowała mną, a ja chętnie słuchałem jej rad.

I znowu minęło kilka lat.

W międzyczasie zmieniliśmy mieszkanie. Ciotka stopniowo umeblowała je dostatnio. Oddawałem jej niemal całą swoją pensję, rosnącą z każdym rokiem, pozostawiając sobie tylko niewielką sumę na wydatki osobiste.

Czułem się zupełnie zadowolony, nie wymagając niczego więcej od życia, ale ciotka Palmira nie dopuszczała myśli zatrzymania się w rozpoczętej pracy.

Pewnego rana, w rocznicę mych urodzin, ukwieciła mój pokój, ofiarowała mi złoty zegarek i oznajmiła:

— A teraz należy znowu poczynić krok naprzód!

— Kiedy dobrze nam już tak, jak jest obecnie!

— Bynajmniej! Trzeba jeszcze wznieść się i posunąć dalej. Mamy rezerwy. Brałam od ciebie wszystkie pieniądze, jakich mi udzielałeś z własnej chęci, lecz nie wydałam nawet połowy. Dość, że mamy dwadzieścia pięć tysięcy franków oszczędności. Z tą sumą — jak mówiłeś mi już kiedyś — twoi pracodawcy zgodziliby się udzielić ci drobnego udziału w zyskach. Są ludźmi uczciwymi, ale też mają wielką zdolność do interesów... Stanąłbyś na własnych nogach... A więc zajmij się tą sprawą, mój chłopcze!

Z ogromnem wzruszeniem słuchałem starej kobiety, która zjawiła się pewnego wieczora letniego, chuda, blada, wątła wydając mi się ciężarem nieznośnym... a stała się dla mnie pomocą opatrznościową. Owego smutnego wieczora wyglądałem cudu, na jaki czekają wszyscy biedacy. Ale skądżebym przypuszczał, że cud przyjdzie przez tę nędzną, zrujnowaną kobietę?

— Ciociu! — zawołałem, ściskając ją — tobie zawdzięczam całe moje szczęście!

— No, nie zaprzeczam, że trochę przyczyniłam się do niego. Ale trzeba kuć żelazo, póki jest gorące...

— Chcieliście dowiedzieć się czegoś o mojem życiu — dokończył Lagarez. — Oto moja historja. Zbyteczne dodać, bo o tem wiecie, że wzbogaciłem się i kocham żonę moją — inaczej coprawda, ale nie więcej od ciotki Palmiry, której zawdzięczam wszystko, nie wyłączając mego małżeństwa.

Jak widzicie, jest to historja poufna, ani ciekawa, ani romantyczna...

— Nieromantyczna może? — zaprotestował Guerrine. — Stokroć ciekawsza od najbardziej sensacyjnej powieści!...

— Romantyczna, jak każda rzeczywistość życiowa — dokończył łagodnie Farnieze.

Tłum. L. M.

SPORT.

DRUGA KOLEJKA SPOTKAŃ

MECZE DRUŻYN „DZIKICH".

W dniu wczorajszym odbyły się na stadjonie ŁKS-u dalsze dwa mecze turnieju drużyn. Mimo, że rozegrane one zostały przez drużyny składające się bodaj z najmłodszych zawodników, to jednak należały do bardzo ładnych stojących nawet na pewnym poziomie.

Oba te mecze zasadniczo zakończyły pierwszą kolejkę rozgrywek. Pozostał jeszcze do rozegrania mecz nieodbyty w niedzielę, a mianowicie: KS. Iskra — KS. Gra. Odbędzie się w nadchodzący czwartek 15 bm. o godzinie 8-ej rano.

ŁTS. — KS. Orzeł 3:2 (3:2)

Punktualnie o godz. 15-ej rozpoczął się mecz między ŁTS a KS Orzeł. Mecz ten był bardzo interesujący. zwycięzcy byli drużyną względnie lepszą i na zwycięstwo najzupełniej zasłużyli, a nawet wyższy wynik byłby sprawiedliwszy. ŁTS. było drużyną wyrównaną we wszystkich linjach i wyróżnienie kogokolwiek z tych młodych chłopców byłoby krzywdą dla pozostałych. Wynik ostateczny został już ustalony przed przerwą. Po zmianie stron, zwycięski zespół w dalszym ciągu przeważa. KS. Orzeł tylko szczęściu zawdzięczać może, że nie stra

większej ilości bramek.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

ŁTS.: bramka — Raczyński, obrona — Tomer, Koniarski, pomoc — Grzelczyk, Erst Mor, atak — Kwiatkowski, Kochanowski, Kowalski, Jankowski, Mureja

KS. Orzeł: — bramka Owczarek, obrona — Iskrzyński, Gnieg, pomoc — Kosiński, Kociołek, Stawicki, atak — Krawczyk Brzeski, Łoziewski, Malinowski Socik.

Bramki dla zwycięzców zdobyli Kwiatkowski, Kowalski i Mureja.

Sędziował p. Sindebaud.

UKS. — KS. KORONA 2:0 (0:0).

Drugi mecz dnia wczorajszego należał do spotkań, w których zgranie. ruchliwość i młodość odniosła triumf. Uczniowski Klub Sportowy, grupujący w sobie młodzież szkolną zamieszkującą na Polesiu pokonał w ładnym stylu KS. Korona w stosunku 2:0 (0:0). Że wynik ten jest tak niski to KS. Korona zawdzięcza w pierwszym rzędzie szczęściu, a następnie brakowi wytrzymałości fizycznej.

Do przerwy mimo znacznej przewagi Uczniowskiego Klubu Sportowego wynik pozostaje bezbramkowy.

Po przerwie UKS. pierwszą bramkę zdobywa z samobójczego strzału KS. Korony. Drugą i pieczętującą porażkę przeciwnika bramkę dla uczniów zdobył Brzuska.

Składy obu rywali przedstawiały się jak następuje:

UKS.: bramka — Marjański, obrona — Tim, Skirmann, pomoc — Bartniak, Kusto, Kubiszewski, atak — Mistrzak, Brzuska. Graczyk, Kanowski, Wieczorek.

KS. Korona: bramka — Kowalski, obrona — Kosman, Wiśniewski ,pomoc — Sinczak, Nowicki, Piżgalski, atak — Dobrasiński, Pocer, Kodura, Skonieczny, Żyma.

Sędziował p. Bira.

Publiczności jak zwykle dość dużo.

* * *

KOMUNIKAT OFICJALNY KOMISJI TURNIEJOWEJ.

Pkt. 1 Wyznacza się mecz KS. Iskra — KS. Granit, nieodbyty w dniu 11 bm. o godzinie 14-ej, na dzień 15 bm. na godz. 8-mą rano na boisku ŁKS-u.

Pkt. 2. Weryfikuje się następujące mecze:

KS. Rzemieślnik — Związek Młodzieży Chrześc. Społeczny 4:1.
KS. Orkan — KS. Sparta 6:1.
KSj Rapid — KS. Polonja 3:2
KS. Jedność — Katolickie Stowarzyszenie Męskie im. por. Wysockiego 5:0.
Koło Kulturalno - Oświatowe — KS. Kotwica 4:0.
KS. Łodzianka — KS. Betar 25:0
KS. Przyszłość — ŻKS Kadimah 2:1.
ŻKS — KS. Amatorzy 2:1
KS. Cartago — KS. Strzelec 3:2
KS. Wicher — KS. Przebój 8:2
KS. Pogoń — KS. Meteor 3:0
KS. Burza — KS. Gdynia 3:0
ŁTS. — KS. Orzeł 3:2
UKS. — KS. Korona 2:0.

Zwycięskie kluby (wymienione na pierwszem miejscu), zwycięzca meczu KS. Iskra — KS. Granit oraz KS. Hagibor przechodzą do drugiej kolejki rozgrywek.

Pkt. 3. Podaje się do wiadomości, że w środę, dn. 14 bm. o godzinie 20-ej w lokalu ŁKS-u odbędzie się losowanie drugiej kolejki spotkań turnieju.

Na powyższe losowanie Komisja Turniejowa zaprasza przedstawicieli zainteresowanych klubów.

SKŁAD POLSKI

na mecz z Jugosławją.

Kapitan Związkowy Polskiego Związku Piłki Nożnej p. Kałuża ustalił następujący skład reprezentacji polskiej na mecz z Jugosławją:

Bramka — Albański (Pogoń), obrona — Adamanow (Polonia) Martyna (Legja), pomoc — Dytko (Dąb), Kotlarczyk 2-gi i 1-y (Wisła). napad — Piec (Naprzód Lipiny), Matjas (Pogoń), Peterek (Ruch), Woźniak (Wisła) i Kisieliński (Cracovia).

Rezerwa: Tutaś (Ruch), Michalski (Naprzód Lipiny), Wasiewicz (Pogoń), Giemza Wodarz, (Ruch), Nawrot (Legja).

Mecz, jak wiadomo, odbędzie się dnia 18 bm. w Katowicach.

—00—

Jutro otwarcie

międzynarodowego turnieju zapaśniczego.

Zapowiedź otwarcia wielkiego międzynarodowego turnieju zapaśniczego, który tym razem nabierze specjalnego znaczenia, rozgrywany bowiem będzie po raz pierwszy w Łodzi o mistrzostwo Polski na rok 1935, zelektryzowała licznych miłośników emocjonujących walk zapaśniczych.

Olbrzymi czteromasztowy Cyrk „Sport-Palace" już przybył do Łodzi i rozbił swoje namioty na placu przy ulicy Narutowicza nr. 61 to jest tam, gdzie dotychczas odbywały się turnieje zapaśnicze.

Otwarcie turnieju odbędzie się już w nadchodzącą środę dnia 14 sierpnia w obecności delegatów światowej Unji zapaśniczej i Centralnego Związku Zapaśników Polskich. Otwarcia dokona znany już w Europie, wybitny międzynarodowy sędzia zapaśniczy p. Józef Brański, który również w Łodzi ma dobrą markę. Na uroczystość otwarcia zostali zaproszeni przedstawiciele władz państwowych, miejskich, sportowych oraz dziennikarze sportowi.

Na otwarcie oprócz licznych reprezentantów państw Europy, przybędą światowej sławy zapaśnicy: słynny wielkolud ze Śląska „Leonek" Grabowski, mistrz Europy i wicemistrz świata, Maks Krauser, słynny mistrz świata Włoch Trawaglini, mistrz Centralnej Ameryki, Abisyńczyk Thomson, przedstawiciel Sowietów Włodzimierz Godunow, słynny niemiecki zapaśnik Schikat, znakomity Francuz Chewaert.

A zatem wszyscy ci, którym praca nie pozwala opuścić murów naszego miasta będą mieli tego lata miłą i emocjonującą rozrywkę.

—00—

Legja czy Turyści?

Stan walk o wejście do ligi.

Front walk o wejcie do Ligi rozszerzył się w niedzielę i na drugą grupę. tak, że zawody odbywają się już obecnie w trzech grupach.

W pierwszej grupie faworytem jest poznańska Legja, która prowadzi w tabeli bez utraty punktu.

W drugiej grupie większe szanse ma śląski Dąb, wydaje się bowiem nieprawdopodobnem, aby Brygada mogła wygrać rewanżowy mecz na Śląsku.

W trzeciej grupie rozgrywki się jeszcze nie rozpoczęły. Mistrzowie okręgów zostali jednak już wyłonieni w ubiegłą niedzielę. Mistrzostwo Lwowa zdobyli Czarni, mistrzostwo Wołynia PKS. mistrzostwo Stanisławowa — Rewera wreszcie mistrzostwo Lublina — siedlecki Strzelec.

W czwartej grupie zaszły pewne komplikacje w związku z wycofaniem się mistrza Polesia Kotwicy z rozgrywek. Najwięcej na tem zyskała

Warmja z Grajewa,

która zdobyła 4 punkty bez walki. Śmigły natomiast i tak już wygrał 2 spotkania z tą drużyną. Zdecydowanym faworytem w tej grupie jest Śmigły.

Stan walk w trzech grupach, ilustruje poniższa tabela:

	gier	st. pkt.	st. br.
1 grupa:			
Legja Poznań	2	4:0	7:0
Union Touring Łódź	3	4:2	7:4
Polonja Bydgoszcz	2	2:2	4:3
Skoda Warszawa	3	0:6	3:14
2 grupa:			
Dąb Śląsk	1	1:1	0:0
Brygada Częstochowa	1	1:1	0:0
4 grupa:			
Śmigły Wilno	3	6:0	12:3
Warmja Grajewo	3	4:2	6:5
Kotwica Pińsk	4	0:8	3:13

WYŚCIG KOLARSKI

dookoła ziemi wielkopolskiej.

Wyścig kolarski dookoła ziemi wielkopolskiej o puhar będzie ostatnią eliminacją dla zawodników drużyny narodowej Przy ustalaniu trasy wyścigu kierowano się chęcią dopomożenia zawodnikom w poznaniu trasy wyścigu Warszawa — Berlin. Wyścig dokoła Wielkopolski przechodzi prawie przez całą trasę etapu Poznań — Piła. Dociera bowiem do Ujścia, a więc zaledwie 12 km. od Piły. Wyścig zgromadził najlepszych kolarzy polskich, przyczem dla członków drużyny narodowej start jest obowiązujący.

—00—

Sport w kilku słowach.

W najbliższą niedzielę 18 b. m. odbędzie się w Łodzi na boisku przy Al. Unji międzymiastowy mecz piłkarski Łódź-Poznań. W ubiegłym roku mecz powyższych miast miał się odbyć w Poznaniu, jednak pomimo wyjazdu reprezentacji łódzkiej, nie mógł dojść do skutku wskutek gwałtownej ulewy. Reprezentacja Poznania została ustalona następująco: Fontowicz (Warta), Dusik (Legja), Ofierzyński (Warta), Graczyński (HCP), Zaremba (Legja) Słomiak (Warta), Kryszkiewicz, Szerfke (Warta), Gensler (Legja), Skrzypczak (HCP). W reprezentacji tej przypuszczalnie zajdzie zmiana na pozycji bramkarza, wskutek kontuzji jakiej uległ Fontowicz na meczu z Ujpesti. Początek meczu niedzielnego w Łodzi o godzinie 17-ej.

W czwartk 15 b. m. odbędzie się w Łodzi rewanżowy mecz o wejście do Ligi między Union-Touringiem a Polonją z Bydgoszczy. W niedzielę łodzianie pokonali groźną Polonję na jej bolsku 1:0, tak że przypuszczać należy, że w Łodzi uda się im zwyciężyć w lepszym stosunku. Jak się dowiadujemy, Union - Touring wystąpić ma w następującym składzie: Michalski, Frankus, Durka, Chojnacki, Pilc, Kowalski. Świętosławski, Omencetter, Michalski II. Stawicki, Królasik.

— Pozatem w czwartek walczą o wejście do Ligi: Legja (Poznań) — Skoda w Poznaniu, Rewera — Czarni w Stanisławowie i mistrz Lublina — mistrz Wołynia w Lublinie.

Po dłuższej przerwie ŁKS rozegra w nadchodzący czwartek 15 b. m. mecz ligowy. Przeciwnikiem łodzian będzie Warszawianka, która obecnie w wzmocnionym składzie jest b. groźna, zwłaszcza na własnem boisku. O obecnej formie Warszawianki świadczy dwukrotne zwycięstwo nad Garbarnią. Poza meczem Warszawianka — ŁKS odbędzie się w czwartek mecz ligowy: Cracovia — Warta w Krakowie.

W nadchodzący czwartek 15 b. m. odbędzie się na stadjonie ŁKS o godz. 9-ej rano finał mistrzostw drużynowych lekkoatletycznych okręgu łódzkiego. Finał odbędzie się w formie trójmeczu między zespołami ŁKS — IKP — KE. Ze względu na silne składy wszystkich zespołów trójmecz zapowiada się b. ciekawie.

W ramach trójmeczu odbędzie się pięciobój kobiecy o mistrzostwo okręgu dla pań, do którego zgłoszona jest również rekordzistka Polski w tej konkurencji Kwaśniewska z ŁKS-u.

W związku z zbliżającym się terminem międzypaństwowego wyścigu kolarskiego Warszawa — Berlin Łódzki Okręgowy Związek Kolarski w przygotowaniu do organizacji wyścigu na terenie okręgu łódzkiego zwołał na 19 bm. do lokalu „Resursy" przy ul. Kilińskiego 123 na godz. 20-ą konferencję delegatów wszystkich kolarskich klubów lokalnych. Na konferencji tej opracowane zostaną szczegóły przygotowania etapu Łódź — Kalisz oraz omówione zostaną ważne sprawy związane z wyścigiem.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Katowicach ciekawy międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Jugosławia. Jugosłowianie przyjeżdżają do Katowic w piątek 16 b. m. w następującym składzie: Glaser (BSK), Matosic (Hajduk), Huegl (Gradjański), Ersnijwicz (BSK), Geyer (HMK), Lehner (BSK), Sipos, Zivkovic (Gradjaski), Sekulic (Jugosławia), Vujadinovic (BSK), Glisovic (BSK). Jako kierownicy ekspedycji jugosłowiańskiej przyjeżdżają mec. Ładomir Stoliovic wiceprezes Zw. Piłk. i kapitan związkowy inż. Bosko Simonovic. Mecz Polski z Jugosławją będzie 7-em spotkaniem reprezentacyj tych państw.

— W związku z meczem międzypaństwowym Polska — Jugosławja mecze ligowe ani też mecze o wejście do Ligi w niedzielę 18 b. m. na terenie całego kraju nie odbędą się.

100.000 WIDZÓW NA MOTOCYKLOWEM GRAND PRIX SZWECJI.

Zawody motocyklowe o wielką nagrodę Szwecji wygrał Irlandczyk Stanley Woods który przebył 435,6 klm. w 3:31:18.8 sek. W kategorji 250 ccm. zwycięstwo odniósł Niemiec Winkler który pokrył 348,4 klm. w 2:53:31, sek. W kategorji 350 ccm. zwyciężył również Niemiec Richnow, który przejechał 406 klm. w 3:15:25,8 sek.

Ogółem startowało 45 kierowców z 11 państw Europy.

Widzów wzdłuż trasy przeszło 100.000.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

NOWY JORK: loco 11.50, sierpień 11.07, wrzesień 11.07, październik — brak.
LIVERPOOL: — Nie odebrano.
BREMA: — Nie odebrano.

Waluty, dewizy i akcje

WAHANIA KURSÓW DEWIZ.

Zebranie giełdy pieniężnej miało przebieg ożywiony, kursy kształtowały się naogół mocniej.

PAPIERY PAŃSTWOWE — COKOLWIEK SŁABSZE.

Kursy papierów państwowych kształtowały się niejednolicie, obroty były średnie.

PAPIERY PROCENTOWE.

Dolarowa 53.50, Konwersyjna 68.00, Dolarowa 83.88, Stabilizacyjna 1927 66.25, 7% Banku Rolnego 83.25, 8% Banku Rolnego 94.00, 7% BGK 2-7 em. 83.25, 8% BGK 1 em. 94.00, 7% Obl. BGK 2-3 em. 83.25, 8% Obl. BGK 1 em. 94.00, 5½% L. Z. BGK 1 em. i 2-7 em. 81.00, 5½% Obl. Kom. BGK 1 em., 2-3 i 3 N em. 81.00, Przemysłu Polskiego 82.00, m. Warszawy 1933 r. 58.50, m. Częstochowy 1933 r. 50.00, m. Lublina 1933 r. 42.00, m. Łodzi 1933 r. 52.50

ZMIENNA TENDENCJA DLA AKCYJ.

Na zebraniu giełdy akcyjnej panował nastrój niejednolity, przedmiotem tranzakcyj oficjalnych były 4 gatunki papierów dywidendowych.

Bank Polski 92.75, Lilpop 9.45, Modrzejów 4.90, Starachowice 34.50

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 13. 8. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie.. Pszenica czerwona jara szklista 14.50 — 15.00, jednolita 14.50 — 15.00, żyto I stand. nowe 9.75 — 10.00, mąka pszenna gat. I lit. A 20% 29.00 — 32.00, mąka żytnia I gat. 0-55% 17.00—18.00, razowa 14.00—14.50

POZNAŃ, 13. 8. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu. Ceny tranzakcyjne: żyto 45 tonn po 9.75. Ceny orjentacyjne: żyto nowe zdrowe suche 9.75 — 10.00, pszenica 13.25 — 13.50, mąka żytnia I gat. 0-55% 16.25 — 17.25, mąka razowa 0-95% 12.50 — 13.50, mąka pszenna gat. I lit. A 20% 24.00 — 26.50

Tylko zł. 2, 50 gr.
miesięcznie
kosztuje abonament „ECHA"
z odnoszeniem do domu
Prenumeratę zamawiać można od każdego dnia miesiąca.
Adres:
Żwirki 2 (Karola) lub tel. 102-28.
lub Piotrkowska 11, tel. 102-29.
Przy odbiorze w administracji Żwirki 2 (Karola) lub Piotrkowska 11 prenumerata wynosi tylko **2 zł. 10 gr.**

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Letni w dawnej „Bagateli", Piotrkowska 94 — Studenci
Adria — Bolero
Bajka — Sprzedany głos
Bratnia Strzecha — Wiosenna parada
Casino — Cavanga
Capitol — Kobieta szuka miłości
Corso — 1) Obława, 2) Ich noce
„Czary" — Kalwalkada
Dom Ludowy — Przebudzenie
Europa — Droga bez powrotu
Grand - Kino — Szczęście na ulicy
Jar — na scenie: Najpiękniejsze kobiety; na ekranie: Oskarżona
Metro — Bolero
Mimoza — 1) Malowana zasłona 2) Żona z ogłoszenia
Mewa — 1) Bal w Savoyu; 2) Życie bez jutra
Miraż — Wielki gracz
Palace — Przedstawienie zawieszone
Przedwiośnie — Imitacja życia
Rakieta — Dziewczęta w mundurkach
Record — 1) Kuszenie szatana; 2) Eskadra śmierci
Stylowy — Burza w szklance wody
Sfinks — 1) Wszystko dla miłości; — 2) Flip i Flap
Sztuka — Złodziej serc
Zachęta — 1) Pani i szofer, 2) Miraże szczęścia

Co zgotować jutro na obiad?

Zupa pomidorowa z ryżem. Kurczęta pieczone— ogórki ze śmietaną. Szarlotka.

WINSZUJEMY

Jutro: Euzebjuszowi
Wschód słońca 4.16
Zachód słońca 19.05
Długość dnia 14,49
Ubyło dnia 1.50
Tydzień 32.

Dr. Z. HENRYKOWSKI
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych
mieszka obecnie TRAUGUTTA 9, front I piętro, tel. 262-98.
Przyjmuje panów od 8—11 i od 6—9 w., w niedz. i święta od 9—12.30 popł. Panie od g. 10—11 i od 6—9 wiecz.

Dr. med. Henryk Ziomkowski
Spec. chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych.
6-go Sierpnia 2. telefon 118-33
Przyjmuje od 10 — 12, 2 — 4 i od 5 — 9 wiecz., w niedziele i święta od 10 — 1 popoł.

PRZYBŁĄKAŁ się piesek od paru dni, czarny stojące uszy. Odebrać można za zwrotem kosztów. Wiad. w kiosku Piotrkowska 147 od 3—5

Dr. med.
M. TAUBENHAUS
AKUSZER - GINEKOLOG
Zgierska 11, Tel. 246-09
od 8 — 10 rano i od 4—8 pp.

Poradnia Wenerologiczna
Piotrkowska 45, tel. 147-44
Lecz. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych.
Kobiety i dzieci przyjm. kobieta-lekarz czynna od 9 rano do 9 wiecz.
PORADA 3 ZŁ.

OTOMANE skrzynkowa, łapczan, leżanki, stół, krzesła dębowe, robota solidna tanio sprzedam, dogodne warunki. Kilińskiego 160, Przeździecki.

Przychodnia Wenerologiczna
leczenie chor. wenerycznych i skórnych
ZAWADZKA 1, telef. 122-73
czynna od r. 8 do 9 wiecz. Porada 3 zł.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. Łucja Makower
choroby skórne i weneryczne
(Kobiety i dzieci).
POWRÓCIŁA
Wólczańska 117, tel. 149-39
przyjmuje od 8 — 11 i od 6 — 8 wieczorem w niedziele i święta od 8 — 1 w poł.

CHŁOPCY do sprzedaży gazet potrzebni Zgłaszać się ul. Piotrkowska 11. p. „Kolporter" w godz. od 2—4 po poł.

WYCIECZKI
Statkiem „KOSCIUSZKO"
1. DO KOPENHAGI 21. VIII — 25. VIII r.
2. DO SZTOKHOLMU 27. VIII — 31. VIII r. b.
Zapisy w Polskiem Biurze Podróży „ORBIS", ul. Piotrkowska 65.

KURS 10 zł.. Praca zapewniona. Artystyczna pracownia pulowerów szydełkowych damskich, męskich i na drutach. Wyucza szydełkowania, na drutach, haftów ręcznych i wenecką robotę. Przyjmuje roboty po cenach przystępnych. Kaufmanowa, ul. Zgierska 16 pr. ofic. I piętro m. 29.

ZELMA Gajzler zam, ul. Gdańska 154 zgubiła dowód osobisty, legitymacje zapomogową wydaną przez Fundusz Bezrobocia w Łodzi, odcinki meldunkowe, pokwitowanie podatku mieszkaniowego za r. 1934 oraz pokwitowanie za komornę za rok 1934.

Dr. J. NADEL
akuszer — ginekolog
Przyjmuje od 2—5 i 6—7.30.
ul. Andrzeja 4, telef. 228-92

Lekarz dentysta
FELIKS SEIDENGART
mieszka obecnie
ZAMENHOFA 1
tel. 139-26
10 — 1 i 3 — 7.

Żurnale mód
NA SEZON JESIEN — ZIMA
w bogatym wyborze są do nabycia w biurze Dzienników i ogłoszeń „PROMIEŃ"
Łódź, Andrzeja Nr. 2 tel. 112-98

Korespondencja wywiadu japońskiego.

BIURO ODCZYTYWANIA SZYFRÓW

ŻMUDNA PRACA KRYPTOGRAFOLOGA.

Jednem z najtrudniejszych i najodpowiedzialniejsz. zadań wywiadu każdego państwa jest odczytywanie szyfrowanych depesz dyplomatycznych Pracują nad tem specjalne biura zatrudniające cała armję statystyków, matematyków i językoznawców. Nierzadko nawet profesorowie uniwersytetów muszą oddać swą wiedzę na usługi biura kryptograficznego. W Stanach Zjednoczonych biuro odczytywania depesz szyfrowanych nosi nazwę „Czarna Izba". Na jej czele stoi Herbert O. Yerdley, najwybitniejszy specjalista- kryptolog, człowiek, który odkrył szyfr

najtrudniejszego języka

bo japońskiego.

Na pierwszy rzut oka odczytanie pisma szyfrowanego wydaje się niemożliwe. Dla przykładu weźmy słowo „Anglja". Angielski szyfr może przyjąć, co się często zdarza, jakiś obcy język do swych depesz, np. francuski, dodać na początku literę „k" dla oznaczenia początku wyrazu i literę „w" na końcu dla oznaczenia końca wyrazu. Otrzymamy wtedy „Kengleterrew" i dopiero teraz zastosujemy szyfr cyfrowy w którym angielskie „England" ostatecznie w depeszy będzie napisane: 9 5 22 14 3 5 12 5 7 7 5 17

Przytoczony powyżej przykład dla kryptografologa nie będzie przedstawiał większych trudności. Przedewszystkiem zwróci on uwagę na często powtarzającą się cyfrę „5" i słusznie będzie przypuszczał, że jest to samogłoska. Następnie przejrzy statystyki poszczególnych języków europejskich, ażeby dowiedzieć się, jakie samogłoski w jakim języku najczęściej występują. To mu wskaże

kilka kierunków poszukiwań.

Wkrótce przy pomocy językoznawców ustali, że tak częste powtarzanie **się jednej samogłoski w obrębie jednego** wyrazu jest najprawdopodobniejsze w języku francuskim, a zatem „5"= „e"

Tajemnice pracy biura szyfrów odsłania wspomniany już Hardley w swym sensacyjnym pamiętnku. Opisuje on w nim roczną prace nad odkryciem szyfru japońskiego. Do rozporządzenia dano mu olbrzymi aparat pomocniczy, setki stenografów, kopistów, tłumaczy nie mówiąc już o normalnym personelu „Czarnej Izby". Podstawą do odgadnięcia szyfru było

25 tajnych depesz japońskich,

przejętych przez rząd waszyngtoński.

Ażeby móc zrozumieć niezwykłą przenikliwość Yardleya, trzeba poznać kilka osobliwości języka japońskiego Język japoński posiada te trudność, że forma pisma różni się od formy mówionej, a do reguł ortograficznych należą nawet reguły gramatyczne: pewne wyrazy inaczej odmieniają się w mowie, inaczej w piśmie. Pozatem obecny japoński alfabet, tzw. „kana" ten przedewszystkiem różni się od alfabetu łacińskiego że jeden znak oznacza nie jeden dźwięk, ale cały zespół dźwięków tworzących przeważnie zakończoną na samogłoskę sylabę. Język japoński nie zna także europejskich dźwięków l, g, v x i wobec tego te dźwięki zastępowane są innemi, możliwie zbliżonemi, dźwiękami japońskiemi. Angielskie słowo Ireland (Ilandja)) Japończyk musi napisać „a i ru ra n do", ponieważ „ru ra" wydaje mu się dźwiękiem najbardziej zbliżonym do dźwięków „rela" w słowie Ireland

Jak wygląda metoda Yardleya, która zapewniła mu niezwykłą sławę wśród członków amerykańskiego wywiadu i kontrwywiadu? Yardley kazał przepisać wszystkie słowa z telegramów

na odzielnych kartkach,

z dodaniem wiadomości z jakiej depeszy i z jakiego jej miejsca słowo zostało wzięte. Potem słowa podzielono na sylaby i otrzymane w ten sposób 10000 znaków „kana" znów przepisano oddzielnie, notując przed każdym, znakiem cztery znaki „kana", które poprzedzały znak w depeszy i cztery, które po nim następowały. Otrzymane w ten sposób 10000 kartek ze znakami „kana"

ułożono w porządku alfabetycznym.

Następny etap pracy polegał na sporządzeniu statystyki dźwięków i znaków najczęściej spotykanych w języku japońskim i statystyki najczęstszych znaków „kana" w szyfrze oraz najczęstszych połączeń tych znaków. Przygotowania te zajęły... pół roku czasu.

Yardley zauważył, że ostatnie słowo każdej depeszy miało zawsze 10 różnych liter. Ponieważ, jak wynikało z obliczeń statystycznych była tylko jedna szansa na pięć, ażeby ostatnie słowo miało 10 liter. Yardley wpadł na pomysł, że ostatnie litery nie mają znaczenia i zostały dopisane dla kryptologów, którzyby usiłowali odgadnąć tajemnicę szyfru. Sytuacje jednak utrudniało to, że przecież Yardley nie wiedział ostatecznie, w jakiem języku Japończycy nadają swe depesze dyplomatyczne. Wszak np. Chińczycy tajną korespondencję prowadzą po angielsku, a Sowiety po niemiecku... Wkońcu położenie Yardleya, mimo że odgadł, iż decydujące dla szyfru jest słowo „a ri ta shi"

stało się rozpaczliwe.

Odgadnięcie szyfru Yardley zawdzięcza.. natchnieniu. Pewnej nocy zbudził się i nagle przyszła mu do głowy myśl że pewien fragment tekstu szyfrowanego odpowiada japońskiemu słowu „Airurando" (Ireland— Irlandja).

Yardley pobiegł do biura, otworzył kartoteki i wkrótce miał już zestawienie:

Wi ub mo il ve (szyfr). a i ru ra n do (tekst japoński).

To pozwoliło mu przy niewątpliwym zresztą udziale intuicji odczytać:

re os ok bo (szyfr)
do ku ri tsu (tekst japoński).

„Dokuritsu" znaczy „inrependence" (niepodległość). Wkrótce Yardley zdobywa kluczowe słowo:

as fy ok (szyfr)
o wa ri (tekst japoński).
„Owari"

znaczy „stop".

Znalezienie tego słowa, to zawsze połowa pracy. Depesza bowiem szyfrowana pisana jest jednym ciągiem, bez podziału na wyrazy i odczytujący ją kryptolog nie wie, gdzie wyraz się zaczyna i gdzie kończy. Wkrótce później Washington znał całą korespondencję wywiadu japońskiego i japońskich placówek dyplomatycznych i.. na konferencji waszyngtońskiej w r. 1921—22 nastąpił nagły zwrot: St. Zjednoczone popierające dotąd Japonję, niespodziewanie przeszły na stronę Anglji.

Karabin z tłumikiem.

Wynalazek austrjackiego porucznika.

Austrjacki porucznik rezerwy Heinz Hochstetter po żmudnych i długich próbach zdołał skontruować tłumik do karabinu, który niweluje całkowicie

hałas wybuchu nabojów.

Działanie tłumika opiera się na pewnych mechanicznych i chemicznych właściwościach. Tłumik posiada specjalną masę o zdolności absorbowania eksplozji gazów, huku i dymu. Absorbująca ta masa regeneruje się po każdym strzale. Zdaniem wynalazcy zastosowanie tłumika do karabinów maszynowych nie pociągnie za sobą

wielkich kosztów,

a niewątpliwie będzie bardzo doniosłe. Dotychczas bowiem wskutek wielkiego hałasu łatwo dało się wykrywać gniazda karabinów maszynowych nawet w nocy. Po zastosowaniu wynalazku Hochtettera będzie to prawie niemożliwe.

PACJENT W DREWNIANYM HEŁMIE.

Specyficzne „usypianie" starożytnych Egipcjan.

Medycyna dzisiejasza posiada w swoim skarbcu dużą ilość najrozmaitszych narkotyków uśmierzających ból, umie też już dzisiaj przeprowadzić rozmaite operacje i zabiegi, nie sprawiając przytem pacjentowi bólu.

Od niepamiętnych czasów zajmowali się ludzie problemem bezbolesnego leczenia i usuwania zębów. Jeden ze znanych archeologów, profesor Sawille z uniwersytetu w Columbji twierdzi, że „dentyści" Azteków i Tolteków dawali swoim chorym jakieś oszałamiające i

usypiające zioła do picia.

Kiedy pacjent wpadał w stan graniczący z uśpieniem przystępowano do zabiegu. Ta ziołowa narkoza była tem komiczniejsza że Aztecy i Toltecy lubowali się w sztucznych zębach, robionych z jakiegoś kamienia, trzeba więc było tym elegantom usuwać zupełnie zdrowe zęby i wstawiać potem kamienne perełki. Bez narkozy sprawa ta byłaby oczywiście zbyt bolesna.

Starzy egipcjanie posługiwali się dość specyficzną metodą, która dziś w naszych oczach wygląda poprostu na wyrafinowaną torturę. Oto nakładali oni swoim chorym na całą czaszkę

gruby drewniany hełm.

Potem walili w ten hełm tak długo, póki pacjent całkowicie ogłuszony nie zemdlał. Dopiero wtedy przystępowali do właściwego zabiegu dentystycznego.

Kiedy się to dziś czyta brzmi to trochę jak bajka o żelaznym wilku. Jakże niewinnie wobec tych tortur wyglądają nawet najboleśniejsze ukłucia igłą dzisiejszej strzykawki.

—:o:—

Oryginalne uczczenie jubileuszu.

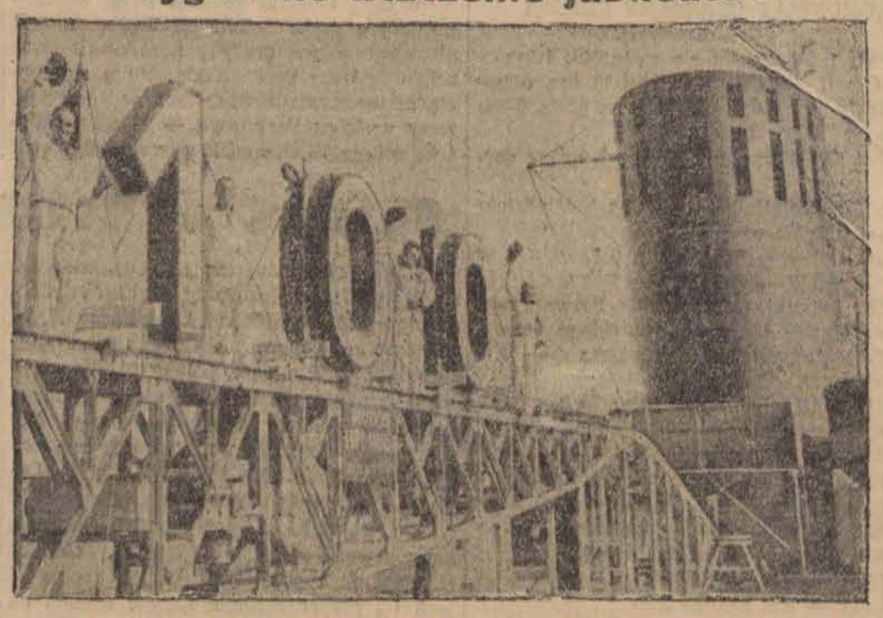

Transatlantyk „Europa" odbył swoją setną podróż przez Ocean. Na przyrządzie do wyrzucania samolotów pocztowych ustawiono olbrzymią cyfrę 100.

Matrymonjalne biuro na kołach.

POCIĄGI DLA PANIEN I KAWALERÓW.

Na oryginalny pomysł wpadła dyr. kolei na Łotwie. Rozpisuje się o nim „Brihwa Zeme" podnosząc właściwość zarządzenia kolejowego. Zważywszy, że podróże koleją, nawet najkrótsze, dają możność zawierania i nawiązania znajomości między podróżującymi, szczególnie na Łotwie, gdzie powolność pociągów i długie postoje po staciach są przysłowiowe, dyrekcja kolei zaprowadziła

specjalne pociągi wycieczkowe.

przeznaczone wyłącznie dla ludzi nieżonatych, t zn. dla kawalerów młodszych i starszych oraz dla niewiast, mniej lub więcej dojrzałych. Dyrekcja jest zdania że tysiące nieprzewidzianych okoliczności, w jakie może obfitować podróżowanie koleją po Łotwie, nie wyklucza możliwości znalezienia, właśnie w takiej podróży, bratniej duszy, która będzie można na stacji krańcowej, przy pomocy dyżurującego pastora,

uczynić swoją na wieki.

Oczywiście, celem wykluczenia „kawałów" ze strony ludzi już żonatych, policja na każdej stacji będzie kontrolowała paszporty odjeżdżających, gdyż na Łotwie spowodu stanu **oblężenia** posiadanie paszportu jest dla każdego mieszkańca obowiązkowe.

PODSŁUCHANE

TALENT.

Starsza pani na pokładzie: — To straszne, panie kapitanie! Jak pan może tak kląć? Gdzie pan się tego nauczył?

Stary kapitan: — Tego nie można się nauczyć. To jest talent.

PANTOFLARZ.

Ona: — W nocy mówiłeś przez sen, Henryku.

On: — Naprawdę, mój skarbie? Wybacz, że ci przerwałem sen.

DOSŁOWNIE.

— Pomyśl! Halina nie nosi więcej wysokich obcasów. Mąż jej zabronił!

— Nie mówiłam, że małżeństwo z tym człowiekiem ją poniża?!

RÓŻNICA.

Pijany trzymając się latarni i widząc przelatujący samochód:

— Te bestjalskie samochody mają ci łeb! Jak im wleją pięć litrów to ci pędzi 1000 kilometrów na godzinę, a człowiek po jednym litrze to się ruszyć nie może...

STRESZCZENIE.

Inż. Bolarski, mąż pięknej pani Władysławy, ginie w katastrofie kolejowej. Ponieważ wiadomość o śmierci inż. Bolarskiego mogłaby zabić żonę, znajomy nieboszczyka prof. Borek, proponuje bratu zabitego, Wiktorowi, który jest sobowtórem inż. Bolarskiego, aby dla dobra nieszczęśliwej kobiety grał rolę jej męża. * * *

— Nic... Głupstwo dodała — chciałam zapytać o coś, lecz dzisiaj nie mam prawa absorbować pana pytaniami, zwłaszcza gdy pani Włada ma ich tyle...

Choć mówiła swobodnie, jednak wszyscy wyczuli fałszywą nutę w jej głosie.

Zwłaszcza Wiktor...

I ojciec — poczciwy doktór Wisięga. Pierwszemu żal było ukochanej...

Drugiemu — córki...

Wiktor powiedziałby jej wiele...

Gdyby nie ta pieczęć tragicznej tajemnicy na ustach, którą mu przybiło Przeznaczenie...

Splot najnieprawdopodobniejszych wypadków...

Potworny pomysł ratowania zakochanej mężatki.

Siedzi obok niego i li tylko dzięki kaprysowi natury nie domyśla się iż ten, którego nazywa Wikiem nie jest jej mężem.

Boże! Jakież to straszne grać rolę za kochanego męża, gdy się ani „rozkochanym", ani „mężem" nie jest. A ta, którą się naprawdę uwielbia, najniewinniejsza w tym dramacie istota cierpi po nim najwiecej...

Za co?... Za co?...

O miłości — jakże niebezpiecznemi często kroczysz drogami.

Ty, która rodzi piękno uczuć.

Nieśmiertelna symfonja dwojga serc.

Spójnia myśli i pragnień.

Cel życia miljonów... Miljardów...

Szczęście i nieszczęście ludzkie...

Łzy i uśmiechy...

— — — — — — —

— Halszko, wyglądasz jak żona Lota zamieniona w słup soli — zwrócił jej delikatnie uwagę ojciec, biorąc ją pod rękę.

Jak lunatyczka skierowała swe kroki w stronę bramy. Wiktor patrzył na nią, a z oczu jego wyzierał wielki niepokój. Obawiał się, że opuszczą ją siły i padnie na chodnik. Chociaż zdawał sobie dokładnie sprawę z tego iż Włada obserwuje go pilnie, bez względu na następstwa gotów był każdej chwili pośpieszyć z pomocą.

Na szczęście był przy niej ojciec. Zatrwożony nie na żarty kredową bladością twarzy objął Halszkę ramieniem i ostrożnie wprowadził ją na schody.

— Biedna dziewczyna — wyszeptał Wiktor, gdy znikli im z oczu.

Włada niemy świadek tej sceny była przejęta nie mniej od Wiktora. Jej wrażliwa natura odczuwała ból Halszki

— Biedna — powtórzyła jak echo.

To jedno słowo, chociaż wypowiedziane szeptem wróciło Wiktorowi równowagę. Podziękował Władzie spojrzeniem.

— Aby się tylko nie rozchorowała — rzucił zdenerwowany.

— Wiko, w takim razie wysiądźmy. Auto zaczeka, a my tymczasem udamy się na górę, aby się przekonać, czy Halszce nie stało się nic złego. Pod wpływem niepewności nie będę mogła zasnąć.

Włada była naprawdę bardzo zaniepokojona stanem Halszki, gotowa poświęcić pierwszy wieczór swojej przyjaciółce, byleby tylko to jej pomogło.

Wiktor pod wpływem jej słów, uczynił ruch, jakby chciał wysiąść z auta. Logika jednak zwyciężyła wzruszenie.

A może bojaźń, że w mieszkaniu doktora Wisięgi mógłby się zdradzić?... Wybuchnąć...

A wówczas Włada...

— Nie... To byłoby okropne — pomyślał i siląc się na spokój rzekł do Władzy.

— Niema sensu wysiadać... Przypuszczam, iż panna Halszka opanuje szybko nerwy, tembardziej, że jest pod podwójną opieką — ojca i lekarza. Doktór Wisięga poradzi sobie niewątpliwie z jej chwilową słabością. Zresztą, aby się uspokoić zadzwonimy do nich z domu. Dobrze Władó? — zapytał otulając jej nogi pledem.

— Dobrze, Wiko — odpowiedziała cicho.

Po chwili auto znów mknęło po gładkim asfalcie ulicy.

— Wiko, nareszcie sami — westchnęła Włada, tuląc się do jego boku.

— Czy szofera nie zaliczasz do ludzi? — szepnął, patrząc przed siebie.

— Wiko, sama już nie wiem co mówię. To chyba z nadmiaru szczęścia... W głowie mi się dosłownie pomieścić nie może, że jesteś, że wróciłeś i że cię mam przy sobie. Weź moją rękę — dodała — patrz jak drży.

— Włado uspokój się, szofer podsłuchuje. Nie chciałbym znaleźć się na językach służby.

Włada odsunęła się natychmiast. Uwaga męża przekonała ją w zupełności.

— Masz rację, Włada będzie grzeczna. Ale do czasu — odpowiedziała grożąc mu paluszkiem.

Auto mknęło coraz szybciej, omijając zręcznie tramwaje, taksówki i dorożki. Włada była w siódmem niebie i gdyby mogła za ten pośpiech uścisnąć szofera, uczyniłaby to z całą przyjemnością.

— Prędzej!... Byleby prędzej znaleźć się w domu — myślała — Wiko ma przecież tyle do opowiedzenia.

Tok jej myśli przerwany został nagłem zahamowaniem samochodu.

— Co to? Co się stało? — zapytała mocno podniecona.

— Regulacja ruchu kołowego — odpowiedział z uśmiechem szofer odwracając głowę. (D. c. n.)

daktor naczelny: Franciszek Probs'

Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego w Łodzi Piotrkowska 195 (Żwirki dawniej Karola 2)

Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.
Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.